Nr. 59. We Lwowie, Piątek dnia 1. Marca 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) **W KRAKOWIE:** Księgarnia Józefa Czecha w rynku. **W PARYŻU:** na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. **W WIEDNIU:** p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. **W FRANKFURCIE:** nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 1. marca.

(Sprawy bieżące.)

Rada miasta Biały uchwaliła wysłać deputację do Wiednia z petycją o wyłączenie Biały z Galicji, a przyłączenie jej do Szlązka.

Poniżej zamieszczamy godny uwagi artykuł *Czasu*, który może stoi w związku z następującem doniesieniem wiedeńskiego korespondenta *Czasu* z d. 27.:

„Na wczorajszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego, p. Zyblikiewicz sprawił głębokie wrażenie oświadczeniem, iż Polacy tym razem już nie będą wnosili poprawek, uzupełniających elaborat podkomitetu w duchu rezolucji, albowiem doświadczenie nauczyło, iż to jest pracą bezskuteczną, gdyż centraliści je bezwzględnie odrzucają. Polacy oświadczeniem tem i udziałem dalszym w obradach wydziału dali do zrozumienia, iż wszelkie poprawki, jakie może wniosą, będą się tylko obracać na gruncie elaboratu, dążąc do modyfikacyj lub zmian poszczególnych punktów elaboratu. W chwili, gdy sprawa galicyjska dostanie się na stół pełnej Izby, delegacja niewątpliwie naznaczy swe stanowisko przy rozprawach ogólnych, uzasadniając, dlaczego nie stawia poprawek w duchu rezolucji.“

Tagblatt uderza na hr. Andrassego z powodu, że pozwolił Prusom mięszać się w sprawę galicyjską, a więc wewnętrzną sprawę Austrji. Pisze on: „Niema i zapewne nie będzie mowy o bezpośredniem wmięszaniu się, ale pośrednio temu zapobiedz było właśnie obowiązkiem hr. Andrassego. Jako minister spraw zagranicznych był obowiązany zasłonić akcję ministerstwa przedlitawskiego w sprawie galicyjskiej, i postarać się, aby akcja ta nie zmieniła pomyślnego położenia, jakie Austrja zyskała wobec zagranicy. Nie było zresztą niepodobieństwem wytłumaczyć p. Bismarkowi, że wobec panslawistycznej Moskwy, Austrja nie może pozbawiać się broni kwestji polskiej, bez popełnienia samobójstwa. Kanclerz niemiecki, po należytem przedstawieniu sprawy, byłby może oświadczył, że owe koncesje dla Galicji, które on za tak niebezpieczne co do Niemiec uważa, miały jedno tylko na celu: skonsolidowanie konstytucji austrjackiej; że dalej federalistyczny nawrót oddałby ster w ręce Słowian, a zatem posłużyłby interesom panslawistycznym, które i dla Niemiec są fatalne. Ale podobno tego zgoła nic zrobiono. Może p. Andrassy ma daleko sięgające plany polityczne, w które i sprawa galicyjska wchodzi, ale snać pominął to, co na razie jest najpilniejszem.“

Pisma wiedeńskie podają równocześnie następującą wiadomość: „Zeszłego tygodnia wszyscy bukowińscy członkowie Izby posłów udali się do ministra handlu, i przedłożyli mu życzenia Bukowiny względem przyłączenia moskiewskich kolei żelaznych do sieci kolei lwowsko-czerniowieckiej pod Nowosielicą, zbudowania odnogi kolejowej Czerniowce-Nowosielica, połączenia Suczawy z Szigetem (we Węgrzech) koleją przez południową Bukowinę; dalej, aby koncesję na wybudowanie kolei Lwów-Tomaszów, wydano w sposób, któryby nie narażał bukowińskiego ruchu kolejowego i handlowego, i aby c. k. bank narodowy założył filię na Bukowinie. Minister co do 1. punktu przyrzekł, że natychmiast zawiąże rokowania z rządem moskiewskim; co do 2. punktu, że podejmie go, skoro się skończą pertraktacje co do trzech innych kolei, mających połączyć Węgry z Galicją; co do 3. punktu, że dokładnie rozpatrzy podane oferty i zeszłoroczne przedłożenie rządowe o linii Lwów-Tomaszów; co do ostatniego puntu, że gorąco sprawę tę poprze u ministra finansów i dyrekcji banku. Podobnie i minister rolnictwa przyrzekł posłom bukowińskim rychłe i dokładne rozpatrzenie się w interesach kultury Bukowiny, i w lichym stanie c. k. stadnin w Radowcach.“

Wiadomość o rozwiązaniu sejmu czeskiego ma być przedwczesną.

Dwie ciekawe wiadomości podaje *Nowa Presse*: „Jak się dowiadujemy, nowela wyborcza niema być pewną zatwierdzenia przez Izbę panów; napotyka ona tam na gwałtowny opór u feudałów, którzy wszystkich mają poruszać sprężyn, aby pobić rząd w Izbie panów.

„Przeprowadzenie uchwalonych na ostatniej sesji delegacyjnej dywizyj terytorjalnych dało powód do nowych sporów między rządami przedlitawskim a węgierskim. Skutkiem stałego zakwaterowania wojska, co jest właśnie cechą dywizyj terytorjalnych, niektóre miasta i osady, które dotychczas albo wcale żadnej, albo tylko małą załogę miały, otrzymają załogę znaczną, tak, że będzie potrzeba koszary budować. Otóż Węgrzy chcą, aby koszary te budowano z funduszów wspólnych, podczas gdy rząd przedlitawski powiada, że jest to sprawą dotyczących krajów. Jeżeli nie dójdzie do porozumienia, to rzecz ta wytoczy się w delegacjach.“

Nie rozumiemy, co tu ma znaczyć wyraz: krajów? Czy tylko Przedlitawię a Węgry, czy pojedyńcze kraje, z których się te dwie części monarchii składają?

Poniedziałkowe posiedzenie klubu centralistów było dość burzliwe. „Młodzi“ wytoczyli sprawę takzwanych starokatolików, a mianowicie wniosek, który nazajutrz był przez Walderta w Izbie posłów przedłożony. Minister wyznań, p. Stremayer, naciśnięty wyłożył swoje zapatrywanie na tę sprawę, które się zupełnie różni od zapatrywań nietylko „młodych,“ ale całej bandy centralistów koszerno-teutońskich. Oświadczył, że starokatolicy dlatego są wyjęci z pod opieki ustaw zasadniczych, bo się nie chcąc ukonstytuować jako osobne wyznanie, uznając siebie za właściwych katolików (nowokatolikami nazywają tych, którzy dogmat nieomylności przyjęli). Majątków i parafij katolickich nie można oddać starokatolikom, choćby całe parafie z księdzem przystąpiły do starokatolików. Starokatoliccy rodzice muszą swoje dzieci do 14. roku życia posyłać na naukę religii katolickiej, dopóki one do szkół publicznych uczęszczają. Małżeństwa przed księdzem starokatolickim zawartego państwo nie może uznać za ważne; mogą jednak starokatolicy żądać u księdza katolickiego ślubu, dodając, że nie uznają dogmatu nieomylności, wtedy ksiądz odmówi ślubu, a zatem mogą wziąć ślub cywilny, a potem udać się do księdza starokatolickiego. Wszystko to, powiada minister, dlatego, że jakkolwiek dogmat zmienił wewnętrznie kościół katolicki, państwo jednak ma do czynienia z zewnętrznemi pojawami kościoła, a te wcale się przez ów dogmat nie zmieniły.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów ma być pierwsze czytanie wniosku p. Jasińskiego w sprawie wekslowej.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów skonstatowano wszechstronnie, że ustawodawstwo co do technik należy wyłącznie do sejmów, i że jeśli sprawę techniki wiedeńskiej wniesiono w Radzie państwa, to dlatego, że sejm niższo-austrjacki formalną uchwałą, na mocy konstytucji, zlał to prawo na Radę państwa; co zresztą, jak świadczy p. Rechbauer, dlatego zrobiono, aby państwo dało fundusze na tę politechnikę. Wniosek rządowy, dotyczący urządzenia politechniki wiedeńskiej, komisja zmieniła o tyle, że dla zasady wolności uczenia się, w §. 22. żąda, aby do egzaminu dyplomowego był każdy dopuszczony, kto na słuchacza zwyczajnego dopuszczony być może, podczas gdy wniosek rządowy wymaga wykazania się absolutorjum. Przeciw temu wystąpił minister oświaty, p. Stremayer, wywodząc, że tu chodzi nie o zasadę wolności uczenia się, ale o zadę wolności egzaminowania; dyplom ma być nietylko świadectwem nabycia pewnego zasobu nauki, ale że słuchacz objął wszystkie przedmioty, w szkole fachowej wykładane. Izba słusznie przystąpiła do wniosku rządowego.

Na temże posiedzeniu zostali wybrani z naszej delegacji: do komisji dla projektu procedury karnej p. Jasiński (zarazem i na sekretarza tej komisj); do komisji w sprawie zasług robotniczych p. Jaworski, do komisji w sprawie syndykackiej p. Pfeiffer.

Wspomniany na czele artykuł *Czasu* brzmi:

„Jeśli elaborat wydziału konstytucyjnego w sprawie galicyjskiej nie zostanie w ostatniej chwili odpowiednio zmieniony, co wydaje się być bardzo wątpliwem; jeśli co także jest jeszcze możliwem, nie zostanie ze strony ofiarującej odłożonym, jeśli zgoła przyjdzie do stanowczego rozstrzygnienia, i czteroletnie spory rezolucyjne mają wydać jakikolwiek pozytywny rezultat w tak niekorzystnych dla nas warunkach, dwa przedstawiają się dla delegacji polskiej wyjścia: albo cofnięcie rezolucji, gdyby się na elaborat zgodzić nie mogła, albo też przyjęcie elaboratu, jako częściowych ustępstw, a nie jako ostatecznej ugody, jeżeliby to było możebnem.

Pierwszą wskazywaliśmy od dawna drogę, w razie, gdyby wszelkie usiłowania ugodne były nadaremne; a teraz do niej przychylają się nietylko niektóre dzienniki krajowe, ale i ugodowy autonomiczny *Wanderer*. W ten tylko sposób zachować można swobodę sejmowi i delegacji dalszych postanowień, a choć sporu te nie rozstrzyga, jeno go odracza, dozwala nam zachować nadal to stanowisko pośrednie niepoddania się w zależność i na łaskę centralistów, równie jak uchronienia się od niebezpiecznej kolei czeskiej abstynencji. Rezultatem pozytywnym na tej drodze, byłby sam elaborat, i uznanie w nim zawarte przez wydział Izby, jak w przedłożeniu Hohenwarta było uznanie rządu.

Drugą alternatywą jest przyjęcie niezmienionego i nierozszerzonego elaboratu. Niedostateczność jego dość już wykazywano, ale jego niedokładność jest taką, że już z samych względów praktycznego zastosowania, nie może być uważanym za ostatnie słowo ugody. Jak rezolucja była programem i wykazem potrzeb żądanych przez sejm, tak elaborat jest wykazem tego, w czem Rada państwa z swych praw ustępuje na rzecz sejmu. Dwa te akta zawierają dopiero podstawy i punkta przedugodne do kontraktu. Jakkolwiek pełnomocnikiem jest delegacja, ostatnie słowo należy się sejmowi, czego sami Niemcy nie przeczą, wiedząc, że sejm jedynie może do statutu krajowego wciągnąć i zapisać zmiany rozszerzające zakres sejmu i organizację polityczną kraju. Konieczność tę z istniejących już atrybucyj ustawodawczych sejmu wypływającą, obracają oni tylko w ten sposób na swą korzyść, że tak zwaną inartykulację zmian konstytucyjnych przez sejm chcieliby zamienić w rodzaj deklaracji, iż sejm odstępuje od dalszych roszczeń, że przyjmuje stanowczą ugodę. Takich paktów, daklaracyj czy cerografów, praktykowanych między dwoma narodami zawierającemi unię, nie zna parlamentaryzm XIX wieku.

Ugoda węgierska tem właśnie jest anomalią w konstytucyjnem życiu Austrji, że nie została zawartą jako reforma parlamentarna, ale jako średniowieczne pakta między narodem a koroną. Wszelkie korzyści przyznawała ona Węgrom, nadając koronie św. Szczepana zupełną niepodległość. Takim przeto kosztem można przyjąć pakta obowiązujące stale. Otrzymując zaś tylko okruchy swobód, częściowe i problematyczne ustępstwa, zachowując stanowisko konstytucyjne w Przedlitawii, a nie jak Węgrzy osobną otrzymując konstytucję, byłoby rzeczą poprostu konstytucyjnie niemożliwą i nielogiczną, a nadto zwodniczą i niedającą się dotrzymać, gdyby te koncesje uznać jako zamknięcie sprawy galicyjskiej, jako pakta międzynarodowe.

Weźmy rzecz praktycznie. Pierwszego punktu rezolucji nie odmawia, ale też nie przyznaje elaborat; wątpimy, aby zdołała i zechciała Rada państwa na teraźniejszej jeszcze sesji rozstrzygnąć także to kardynalne żądanie sejmu, skoro same bezpośrednie wybory, jak donoszą niektóre dzienniki, mają dopiero w jesieni przyjść na stół obrad. Pierwszy punkt przeto ostałby się z rezolucji nietknięty, a nie wyrzekłby się go pewnie ani sejm, ani delegacja; pozostałaby przeto kwestja otwarta, z natury rzeczy niedozwalająca zamknięcia kwestji galicyjskiej. Rozszerzenie atrybucyj sejmowych musi być zapisanem przez sejm w statucie krajowym, podobnie jak niejasny i zredukowany w elaboracie punkt 8 rezolucji stanowiłby najżywotniejszą kwestję wewnętrznej organizacji administracyjnej kraju. Wiadomo, że zasada odpowiedzialności rządu krajowego przed sejmem z trudnością i w różny sposób bywała określaną, że w tym punkcie są bardzo odmienne zdania, ale na co jest ogólna zgoda w kraju, to na potrzebę zniesienia dwoistości, dualizmu władz administracyjnych. Nie jest to już tylko kwestja autonomii i wyzwolenia kraju od centralnego nadzoru wiedeńskiego, ale sprawa należytego rozwinięcia samorządu wewnętrznego; nietyle spór między Wiedniem a Lwowem, ile spór między samorządem a zasadą biurokratyczną, która gdziekolwiek ma siedzibę, gdy zachowuje przewagę nad społeczeństwem, szkodliwie oddziaływa na jego rozwój. Pod tym względem sejm w swoich postanowieniach nie może przekroczyć granic przez konstytucję wyznaczonych, jak to p. Grocholski w wydziale oświadczył; ale zapełniając te ramy elaboratem nieco rozszerzone, nie będzie mógł o ile sądzimy zamknąć całkowicie sprawy organizacji władz krajowych. Zrobiwszy tylko na podstawie przyznanych ustępstw kilka kroków naprzód, będzie musiał prawdopodobnie starać się dalej o uzupełnienie tego ustroju autonomicznego.

Są to wszystko zagadnienia wewnętrznej krajowej natury i tylko w sejmie mogące być stanowczo określonemi i załatwionemi, nadto są to zagadnienia, które dzisiaj inaczej a po latach pięciu lub dziesięciu inaczej się przedstawią. O stanowczym przeto rozejmie na tym punkcie mowy być nie może, chyba gdyby nas zupełnie od konstytucji wiedeńskiej uwolniono i dozwolono własną postawić; gdy zaś tego sejm nie żądał, chodzi tylko o usunięcie zawad wewnętrznemu rozwojowi, a na to z góry nie ma miary, mogą być tylko dane rękojmie. Rękojmi tych nie tyle w treści ustępstw, ile w dążnościach, zasadach i kierunku rządu i nieustającej rajchsratowej konstytuanty wiedeńskiej szukaćby wypadało. Gdy zaś tych rękojmi nie

---

O stanie kościoła prawosławnego w carstwie w roku 1870.

(Dokończenie. Obacz nr. 18, 19 i 58).

„Zupełnie w podobny sposób“ — powiada dalej pismo petersburgskie — „utwierdzało się prawosławie w krajach Nadbałtyckich. W roku 1870 przeznaczono tam na budowę cerkwi, na przeciąg przyszłych lat 4-ch, od 1870 do 1874 włącznie, 600 tysięcy rubli z Rady państwa, a 200 tysięcy z sum, jakiemi rozporządza synod prawosławny. Siedm bractw a także i prywatni dobrodzieje, dużo pomagali w sprawie kształcenia Łotyszów i Estów w duchu prawosławia. Lecz powinniśmy żałować, że tłumaczenie ksiąg duchownych na tameczne języki rozpoczęte przez osobny, przy rygskiem prawosławnem seminarjum ku temu wysadzony komitet, idzie bardzo leniwo, gdy tymczasem księgi podobne są niezbędnie potrzebne dla prawosławnych miejscowych innoplemieńców. Z Estów i Łotyszów przyłączyło się do prawosławia 603 osób; wszystkich zaś w carstwie lutrów, którzy to uczynili, było 969.“

Według dat zamieszczonych w *Almanach de Gotha* z *Statistisches Jahrbuch des Russischen Reiches* i *Wojennaho Zbornika*, wszystkich Lutrów nie licząc Finlandji (której rząd podówczas zupełnie nie turbował prawosławiem a zatem o lutrach finlandzkich jako w grę niewchodzących, nie może być tu mowy) było w carstwie 2,400.000, Polaków zaś, Litwinów i Rusinów katolików łacińskich — jeśli do 6,976.000 stale przybywających w kraju dodamy rozrzuconych po całem carstwie, w wojsku, na wygnaniu, na Syberji itd., co uczyni najmniej 324.000 — znajdzie się z 7,300.000. Kombinując cyfry powyższe z odpowiedniemi liczbami odstępstw, procent dla pierwszych wypadnie 0.0404, dla drugich 0,0396, tj. że na milion katolików porzuciło swą wiarę 396 a na milion lutrów 404. Różnica na pozór nie wielka, lecz gdy zważymy, że rząd moskiewski na lutrów tylko namową i rublem, a na katolików i nędzą i uciskiem działał, to różnica ta nabierze znaczenia i wypadnie całkiem na niekorzyść pierwszych. I rzeczywiście, każdy, kto był w tamtych stronach, przyzna, że jeśli który Polak rzuca swą wiarę, to tylko zwykle z braku charakteru, gdy nie może wytrzymać srogiego prześladowania i biedy, lutrzy zaś, czyli właściwiej inteligencja niemiecka — bo parę wiosek obałamuconych Łotyszów podejściem do cerkwi wciągniętych, nie wchodzi tu do rzeczy — czynią to więcej dla karjery.

„Rozkół wywoływał także ze strony władzy duchownej“ (a zatem synod wtrąca się i do spraw katolickich, bo inaczej autor nie użyłby tutaj słowa t a k ż e) „różne środki do zmniejszenia tego raka toczącego lud moskiewski. Rozkoł kwitnie w najlepsze w Syberji, będąc tam ciągle podsycany współwyznawcami swymi, wysłanymi za karę z ziem europejskich. Rozkół upornie także się trzyma w eparchiach: tambowskiej, permskiej, penzeńskiej, niżegorodzkiej i w niektórych powiatach eparchii: władimirskiej, twerskiej, czernihowskiej i kazańskiej. Z powodu zaciekłości raskolników, cywilizacyjna działalność naszego duchowieństwa nie wywiera na nich prawie żadnego skutku. Upada on tylko widocznie (ażeby znów się podnieść; p. r. *G. N.*) w eparchiach: charkowskiej, kostromskiej, na Kaukazie, a szczególnie w stanicach (wsiach kozackich; p. r. *G. V.*) kubańskiego i terskiego obwodu i także w kijowskiej eparchii (na Ukrainie bardzo nie wielu raskolników, przed 200 przeszło laty do Polski przybyłych; na Litwie daleko więcej i dlatego to na Litwie, rząd, szanując w nich znaczny element moskiewski, łagodnie z nimi postępuje i do prawosławia nie pędzi) gdzie naprzykład klasztor ich niedaleko Czerkas, który poprzedniemi laty miewał po 50 i więcej mnichów, dziś stoi prawie pustkami. Środkami działania przeciw rozkołowi, oprócz misyj, jak n. p. archangielska i wiatska, były publiczne dysputy (czy tylko dysputy? — a policja gdzie? — A sprawa Płoticyna?) zaprowadzone w eparchiach: władimirskiej, niżegorodzkiej, pskowskiej, samarskiej i kazańskiej, oraz szkoły ludowe, do których pozwalano (co za delikatne słowo!) uczęszczać dzieciom rozkólników, jak to się działo na przykład w permskiej i czernihowskiej eparchichiach i w starorusskim powiecie niżegorodzkiej gubernii. Działanie przeciw rozkołowi ześrodkowywało się najwięcej w b r a c t w a c h: kazańskiem, saratowskiem, bałachińskiem i innych. Należy ubolewać, że jak widać z raportu, przeciwrozkolnicze komitety, bractwa i towarzystwa, składające się wyłącznie z osób duchownego stanu, pozbawione są środków dostatecznych na zaprowadzenie szkół i bibliotek po wsich rozkolniczych. W roku 1870 przyłączyło się do prawosławia rozkolników 2.511, z nich 853 na prawach wspólnego wyznania“ (a zatem obrządki pewne pozwolono zachować; jest to ustępstwo ze strony rządu, ułatwiające zjednoczenie.) „Pomiędzy tymi, którzy powrócili do prawosławia, znajduje się kilka znakomitych osób, cieszących się między swemi wpływem; takiemi są: 1) kapłan-samozwaniec, chłop Koszeczkin (*łżeswiaszczennik*), należący do wyższej hierarchii austrjackiej“ (t. j. należący do wyższego duchowieństwa rozkolników, mieszkających na Bukowinie), gorliwy i oczytany zwolennik rozkołu, który przyłączył się do prawosławia w moskiewskim jednowyznaniowym (*jedinowierczeskom*) monasterze, 2) łżedjakon Pimen, który otrzymał był święcenia także w Austrji, przywódzca orenburgskich rozkolników, i nakoniec 3) była przełożona żeńskiej rozkolniczej gminy duchownej (*obszczyna*, rodzaj klasztoru) w Kazaniu, Agnia.

„Z nadwołżańskich innoplemieńców i innowierców, najuporczywiej trzymają się swej wiary Tatarzy, dzięki wpływom i znaczeniu kilku z ich narodu (t. j., że opłacają czynowników i gubernatorów, i tym sposobem trzymają ich na wodzy). Drudzy zaś innoplemieńcy: Czeremisy, Czuwasy, Mordwa i Wotiaki, będący na bardzo niskim stopniu oświaty, nie mogą się odzwyczaić od mięszania bałwochwalstwa z chrześciaństwem. Władza duchowna wpływała na ochrzczonych tych bałwochwalców dwoma sposobami: za pomocą szkolnej oświaty w kierunku religijnym i zapomocą usiłowań bliższego zlania z prawosławiem (a policja, nic?). Na nieszczęście, duchowieństwo parafialne, samo będące biedne, nie było w stanie skutecznie podtrzymywać szkoły ludowe, o których dotąd nic nie chcą wiedzieć parafianie. Z pewnym sukcesem działało tu tylko kazańskie bractwo św. Gurja, utrzymujące 36 szkół dla dzieci Tatarów ochrzczonych, więcej jak 20 czuwaskich i 2 wotiackie; liczba uczących się w tych szkołach przewyższa 1.000 dzieci obojej płci.

Działalność reszty naszych misyj, także była dość skuteczną. Misjonarze nasi w Gruzji nawrócili 4.626 mahometanów i 372 bałwochwalców; misja irkucka 399 osób, zabajkalska 291, ałtajska 179; w kraju berezowskim (nad morzem Lodowatem i w zachodniej Syberji), eparchii tobolskiej, nawrócono 100 osób; misja kamczacka przyłączyła do prawosławia 490 Goldów i Korejczyków, a nakoniec świeżo wtenczas powstała misja japońska 12 osób. Największe jednak nadzieje w sprawie nawracania bardzo licznych różnowierców (a zatem i katolickiego) na prawosławie, duchowieństwo nasze pokłada w „T o w a r z y s t w i e m i s j o n a r s k i e m“ skoncentrowanem w mieście Moskwie, i od roku już 1870 mającem po różnych dyecezjach 13 komitetów. Towarzystwo to miało w roku 1870 6647 członków tak cywilnych jak i duchownych, i rozrządzało kapitałem 101.670 rs. Pokrowski monaster w m. Moskwie wyznaczony został na szkołę przygotowawczą dla popów, chcących się poświęcić zawodowi misjonarskiemu. Do tego monasteru może wstąpić każdy duchowny z jakiejkolwiek gubernii, byle tylko czuł i okazał odpowiednie powołanie.“.

Tyle z *Birżewych Wiedomostiej*; zwracamy się teraz do *Sankt Pietiersburgskich Wiedomostiej*, które wprawdzie nie rozwodzą się tak szeroko jak pierwsze, lecz zato podają niektóre szczegółowe cyfry, jakich tam nie znajdujemy. Dowiadujemy się z nich mianowicie, że w roku 1870, oprócz wyżej wskazanej liczby katolików i lutrów, na prawosławie przeszlo 12 Ormian wschodniego obrządku, rozkolników 2511, Żydów 489, Mahometanów 4900, pogan 2762, co razem z katolikami i protestantami czyni ogółem 14.536. Są to cyfry duże, lecz bez żadnej wewnętrznej wartości. Żydzi, co przeszli, uczynili to dla pieniędzy, a wszyscy inni, mahometani, rozkólniki i poganie, zapędzeni zostali do prawosławia w tenże sam sposób co katolicy i protestanci, z dodatkiem tylko większego bezwstydu ze strony popów, którzy się niesłusznie przed rządem chełpią liczbą nawróconych przez siebie, i ze strony rządu, który chociaż wie o tem najlepiej, jednak liczbę tę przez nich podaną, bierze za dobrą monetę, aby potem mieć pretekst do ciągłego znęcania się nad niby nawróconym ludem. Trzeba bowiem wiedzieć, w jaki sposób naprzykład w Syberji, korzystając z opłacanego przez tamtejszych pogan jasaku, odbywa się nawrócenie na prawosławie. Raz w rok przybywa każde plemie na oznaczone miejsce z puszczy w celu handlu z Moskalami. Z kupcami moskiewskimi przybywają urzędnicy i popi. Przed rozpoczęciem handlu, sprawnik od każdego z Tunguzów lub Ostjaków zbiera jesak, to jest sobolowe skórki. Oddają je chętnie, nie uważając ich za podatek państwowy, lecz za kuban w celu uzyskania pozwolenia na handel. Po złożeniu jesaku pop przechodzi przed szeregiem ustawionych pogan, i kropi ich wodą święconą i rozdaje krzyżyki, po tej ceremonii zaczyna się kupiecka wymiana. Nazywa się to nawracaniem na prawosławie. Pop pisze raport, odbiera wynagrodzenie za swą gorliwość, w rzeczy samej zaś nie nawrócił nikogo. Ludy syberyjskie po tem pokropieniu, co rok powtarzającem się, i złożeniu jesaku, nie przestały wyznawać szamanizmu i o poddaństwie carowi nic nie wiedzą. Zadziwiającą jest u nas obojętność na rzeczy moskiewskie, a poznanie nieprzyjaciela pod każdym względem jest pierwszym obowiązkiem. Nadzwyczaj mało dotychczas mamy dzieł, tyczących się państwa moskiewskiego, a i ta mała ilość, jaką się cieszymy, przychodzi niepostrzeżona. Weźmy dla przykładu „Opisanie zabajkalskiej krainy 1867. Lipsk“, w trzech tomach; o dziele tem, dającem dokładnie poznać Moskwę, ani jedno z pism naszych nie dało sprawozdania, gdy tymczasem Moskale nie zaniedbali słusznej nań zwrócić uwagi i w swoich *Oticzestwiennych zapiskach* bardzo obszerną krytykę zamieścili, przyznając autorowi znajomość rzeczy.

Smutnie naprawdę pomyśleć, że każdego roku pewna część naszych odpada od drzewa narodowego, jako liście suche. Lecz przybywający nowochrzczeńcy wcale się nie przyczyniają do wzmocnienia jedności państwa moskiewskiego; myśl ta poniekąd będzie dla nas pociechą. Bo im więcej zgwałconych przekonań, tem więcej wzmaga się niesmak powszechny, tem większy w społeczeństwie zagnieżdża się niepokój, tem szerzej demoralizacja się krzewi. Ucisk religijny, jak każdy ucisk, ma to do siebie, że pcha człowieka koniecznie albo na drogę zepsucia, albo na drogę ciągłej konspiracji. Przyjdzie czas, że kraj moskiewski podziękuje carowi po swojemu za jego tryumfy prawosławne. Bez wątpienia, los Moskwy inny będzie aniżeli los Hiszpanii. Prześladowanie Filipa II. i świętej inkwizycji Hiszpanię osłabiło i tak zdemoralizowało, że dotąd nie może przyjść do znaczenia i równowagi uczuć obywatelskich. Prześladowania religijne Mikołaja I. i Aleksandra II., choć mniej okrutne ale więcej ogólnie i więcej dla cywilizacji szkodliwe, ostatecznie mogą rozsadzić i rozsadzą Moskwę na części.

Włodzimierz P.

znachodzimy w całym systemie obecnym, gdy przeciwnie ofiarowane nam koncesje mają charakter okupu dla przeprowadzenia reform mogących jutro zwrócić się przeciwko naszemu krajowi — dlatego właśnie przemawiamy za cofnięciem rezolucji. W razie zaś przyjęcia elaboratu i uchwał w tym duchu, trudno pojąć zamiany tych koncesyj na rodzaj paktów stanowczych. Z przyjęciem elaboratu spór między sejmem a Radą państwa w inną by tylko przeszedł fazę, a przez rozwiązanie pewnych konstytucyjnych węzłów, spór ten ze sfery politycznej i teoretycznej przeszedłby w szczegóły praktycznego zastosowania i organizacji wewnętrznej.“

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej z d. 26. lutego. (Dok.)

P. Carneri zwraca się przeciw Zyblikiewiczowi i utrzymuje, że podobnie się rzecz ma przy ustawie o nadzorze szkolnym, w której każdy kraj tylko w zakresie ustawodawstwa państwowego i tylko dla siebie uchwala ustawy. P. Weeber jest za pierwszym ustępem tylko wtedy, jeżeli ustęp drugi razem będzie oddany pod głosowanie. P. Kaiser nie może cofnąć swych zarzutów co do brzmienia ustępu pierwszego i powtarza, co już wyżej powiedział. P. Giskra jest przeciw przyjęciu obu tych ustępów i chce, aby ustawodawstwo o spółkach akcyjnych pozostawiono wyłącznie Radzie państwa. Pan Beess mówi o trudnościach, które się nasuną, jeźli zakłady kredytowe, które hypotekowały się na dobrach w Galicji, po udzieleniu tej koncesji cofną swe kapitały. Pan Giskra oświadcza, że kasa oszczędności austrjacka postanowiła w razie przyznania tej koncesji nie lokować więcej kapitałów w Galicji. P. Dinstl mniema, że nie ulega wątpliwości, że Rada państwa zatrzyma sobie nieograniczone prawo ustawodawstwa w sprawach handlowych i co do spółek akcyjnych, choćby nawet ten punkt przyznano sejmowi galicyjskiemu.

Po krótkiej jeszcze dyskusji co do uwagi dep. Beessa, w której wzięli udział pp. Zyblikiewicz, Giskra, Grocholski i Bees, wniósł Giskra, aby pierwszy ustęp punktu *b)* brzmiał: „w zakresie ustawodawstwa państwowego co do spraw handlowych w ogóle i co do spółek akcyjnych w szczególe, dalej co do opłat, ustawodawstwo o zakładach kredytowych i ubezpieczeń, z wyjątkiem banków wydających bilety.“

Minister Unger oświadcza, że rząd wcale nie wątpi, iż pod ustawodawstwem rozumie się także ustawodawstwo o spółkach akcyjnych. Rząd zgadza się z zapatrywaniem dra Herbsta, jeźliby jednak chciano przyjąć wniosek dra Giskry, rząd nic nie ma przeciw temu. W końcu oświadcza minister, że gdyby życie przemysłowe wymyśliło nowsze formy prawne od spółek akcyjnych, ustawodawstwo co do tych nowych form prawnych przyznanoby sejmowi galicyjskiemu.

Po krótkiem jeszcze przemówieniu pp. Kaisera, Wolfruma i Herbsta oświadczył prezes ministrów, iż zgadza się na uchwalenie tego punktu z projektowanemi przez podkomitet ograniczeniami.

Podczas głosowania przyjęto punkt *b)* większością głosów, z dodatkiem atoli Giskry co do spółek akcyjnych.

Przy punkcie *c)*, wnosi p. Grocholski, aby wyrzucić to ograniczenie prawa ustawodawczego w zakresie ustaw zasadniczych państwa, gdyż ono się samo przez się rozumie, w kraju zaś możnaby przez to obudzić nieufność, iż się sejmowi galicyjskiemu już z góry zarzut robi, że się nie będzie trzymał ustaw zasadniczych państwa.

P. Rechbauer udowadnia, że przez ten punkt pozostawiono krajowi wszystkie sprawy nauczania, ograniczenie zaś wspomniane jest koniecznem, tylko mniema, że można je w jednym paragrafie zamieścić na końcu. P. Herbst uważa, że konieczne jest także specjalne wyrażenie ograniczenia, choćby nawet w końcu zamieszczono osobny paragraf. Jeźliby to jednę część ludności galicyjskiej niemile dotknęło, dla drugiej za to, bardzo znacznej, będzie to przyjemnem, ponieważ mieć będzie pewność, że się jej interesów nie poświęca bezwzględnie. Pan Czerkawski zwraca uwagę, że wzajemność nie jest w ustępie drugim należycie zastrzeżona, i odpiera ten zarzut Herbsta, wskazując na wyraz „odwrotnie“. P. Tinti zapowiada, iż głosować będzie przeciw tej koncesji, nie będzie bowiem rękojmi, czy w młodzieży podsycanem i żywionem będzie uczucie przynależności do państwa, jeżeli ten sam sposób nauczania i wychowania. Br. Beess łączy się z zapatrywaniem poprzedniego mowcy, i twierdzi, że ludność galicyjska nie życzy sobie pozostawienia sprawy nauczania sejmowi. Jako dowód przytacza, że szkoły w Bielsku, gdzie uczą po niemiecku, przepełnione są Galicjanami. P. Zyblikiewicz: Nie dzieje się to w skutek zaprowadzenia języka polskiego w szkołach galicyjskich, bo i te wszystkie szkoły są przepełnione. P. Tomaszczuk przedstawia stosunki, w jakichby się znalazła Bukowina w razie udzielenia tej koncesji; wówczas Bukowińczycy musieliby się udawać do Wiednia lub Pragi na uniwersytet; już dzisiaj w szkołach bukowińskich niemieckich znajduje się 40 do 50 proc. Galicjanów. P. Czerkawski odpowiada, że to wcale nic nowego, gdyż dawniej tak samo bywało. P. Zaillner przemawia w ogóle przeciw tem punkcie, gdyż deputowani galicyjscy usprawiedliwili to żądanie tylko tem, że młodzieży należy dać pewność, że jej wychowanie ureguluja deputowani narodowi. Ponieważ zaś deputowani galicyjscy uważają tylko jednę narodowość w Galicji za polityczne uprawnioną, to nie ma wątpliwości, w jakim kierunku chcą uregulować sprawy szkolne w Galicji. Wykazuje, że stosunki galicyjskie oddziaływują na Wiedeń, gdyż szczególniej na wydziale medycznym napływ słuchaczów z Węgier i Galicji jest wielki, że wykład, któryby był pożytecznym, jest prawie niemożebny. Wreszcie twierdzi, że przez ustęp 2-gi każdy obcy urzędnik lub przemysłowiec zostanie wypędzonym z Galicji lub też będzie się musiał wstrzymać od osiedlenia się tamże. P. Tomaszczuk przytacza przytacza przykłady, że szkoły niemieckie na Bukowine przepełnione są tylko w skutek spolonizowania szkół galicyjskich, co np. funduszowi religijnemu wielką zrządza szkodę.

Minister Unger zwraca uwagę Tomaszczuka, że kwestja języka wykładowego w Galicji jest już uregulowaną, niedogodności więc o jakich wspomina, na Bukowinie nie dopiero teraz powstały, lecz opierają się one na stosunkach już istniejących. Teraz rozchodzi się tylko o wewnętrzne urządzenie zakładów naukowych, i gdyby sejm galicyjski zorganizował tak uniwersytet, żeby młodzież nie mogła w nim otrzymać wykształcenia wyższego, to od tego jest władza rządowa, która powołaną jest do naprawienia złego. Przeciw Zaillnerowi twierdzi, że liczne uczęszczanie do uniwersytetu wiedeńskiego nie jest wcale dowodem przeciw przyjęciu tego punktu, dumnym bowiem powinien być uniwersytet, do którego się ze wszech stron na naukę zjeżdżają. W końcu oświadcza jeszcze p. Kaiser, że i on także punkt ten uważa za najważniejszy i tylko ze względów wyższych politycznych przemawia za jego przyjęciem.

Po skończeniu obrad wnosi p. Zaillner, aby głosować osobno nad punktem: „ustawodawstwo o uniwersytetach“. Poczem obadwa punkta większością głosów przyjęto.

Przy punkcie *d)* oświadcza p. Zyblikiewicz, że nie będzie, jak po inne lata, przy pojedynczych punktach wnosić zamieszczenia odnośnych ustępów z rezolucji galicyjskiej, gdyż to nie doprowadziło nigdy do jakiegokolwiek rezultatu.

P. Wolfrum podnosi znowu zarzut, że wykroczenia policyjne tworzą największą liczbę pojawiających się czynności karygodnych, w skutek czego sejmowi galicyjskiemu otworzonoby niezmierne pole działalności, co jest bardzo niebezpiecznem.

P. Rechbauer odpowiada na to, że tu chodzi tylko o wykroczenia policyjne, względem których już dziś trudno bardzo rozdzielić kompetencję Rady państwa od sejmów, dlatego koncesja ta wcale nie jest niebezpieczną.

Punkt *d)* i punkt *e)* (szupasowanie), ostatni bez dyskusji, zostały przyjęte; poczem posiedzenie zamknięto.

Ziemie polskie.

Do *Kraju* piszą z Rzymu co następuje: „Na jutrzejszym konsystorzu papież będzie prekonizował 28 biskupów, z których pięciu naszych i jeden Niemiec, przeznaczony do Terespola. Oto ich nazwiska:

„Ks. Antoni Fijałkowski, przeniesiony z Kamieńca Podolskiego na metropolitalną stolicę w Mohilewie.

Ks. Piotr Wierzbowski, przeznaczony na biskupa augustowskiego.

„Ks. Ludwik Bartłomiej Brynka, kapłan wileński, oficjał łucko-żytomierski, przeznaczony na administratora połączonych dyecezyj kamienieckiej i łucko-żytomierskiej. Otrzyma on tytuł biskupa amatejskiego *in partibus infidelium.*

„Ks. Aleksander Kazimierz Gintowt, kapłan żmudzki, przeznaczony na sufragana płockiego, otrzymał tytuł biskupa helenopolitańskiego *in partibus infidelium.*

„Ks. Tomasz Teofil Kuliński, kapłan kielecki, przeznaczony na administratora kielecko-krakowskiego, otrzyma tytuł biskupa satalańskiego *in partibus infidelium.*

„Ks. Franciszek Ksawery Zottmann, Bawarczyk, profesor uniwersytetu moskiewskiego, rektor seminarjum saratowskiego, przeznaczony na biskupa terespolskiego.“

„Papież na konsystorzu tym nada paliusz metropolitalnemu mohilewskiemu kościołowi.“

Zapowiada już półurzędownie *Breslauer Ztg.* w liście z Berlina o pierwszych skutkach rewizji u ks. Koźmiana. Rząd przedsięwziął już kroki przeciw agitacjom „klerykalnym“, mającym użyć pomocy „żywiołów klerykalnych z Galicji“, a z „owych dokumentów“, znalezionych u ks. Koźmiana, wywiedziano się o „knowaniach“ duchowieństwa katolickiego. „Domniemać się przeto należy, że zapowiedziane już przez kanclerza kroki odporne, mianowicie co do ograniczenia urzędowego używania języka polskiego, bliskiemi są urzeczywistnienia, a rząd zajmuje się już wypracowaniem dotyczących projektów ustaw.“ Z tych słów przekonać się można, jak cała ta sprawa użytą została za środek przeciw narodowości polskiej i kościołowi katolickiemu. *N. fr. Presse* ubolewa tylko, że użyto do tej sprawy urzędnika policyjnego Stiebera, przez co z góry już odjęto jej wszelką wiarogodność. Zdaniem jednak naszem mało o to idzie rządowi pruskiemu, czy kto uwierzy w komedję spisku i knowań klerykalnych polskich, byle znaleść punkt wyjścia pozorny do poruszenia sprawy.

Coraz więcej przybywa z różnych kątów Niemiec adresów do Bismarka z podziękowaniem za jego stanowisko wobec kościoła katolickiego i Polaków, a między innemi nawet od jakiegoś stowarzyszenia bawarskiego z nad granicy tyrolskiej, które mieni się być katolickiem. Widać ztąd, że gdzie idzie o Polaków, tam Niemcy trzymają razem.

Francja.

Komisja inicjatywy odrzuciła trzy wnioski, żądające częściowego odnowienia Zgromadzenia narodowego, rozwiązania jego i wyborów do nowej Izby. Ostatni projekt, wniesiony 30. sierpnia 1871 przez Gambettę, Louis Blanca i innych żądał, aby wybory do nowego Zgromadzenia odbyły się w trzecią niedzielę 1872, a Izba żeby się już 28 stycz. zgromadziła. Wniosek głównie opierał się na tej podstawie, że obecne Zgrom. Nar. obrane było w szczególnym celu zawarcia pokoju, i że tam potrzeba rzeczypospolitej dać co prędzej stanowczą organizację. Komisja nie zgadza się wcale z motywami tego wniosku i sądzi, „że mandat Zgromadzenia nie ogranicza się tylko do zawarcia pokoju. Zgromadzenie wtedy dopełni swego zadania, kiedy da Francji stanowczą konstytucję.“ Nie zgadza się także z wnioskodawcami, aby ta konstytucja miała być koniecznie republikańską. Komisja ma przekonanie, że republika nie potrafi przywrócić spokoju, bezpieczeństwa i zachęcić do pracy. Tylko prawowita i dziedziczna monarchia da Francji wolność i spokój i przywróci jej wielkość.

Sprawozdanie to przyjęła komisja 10 głosami przeciw 9.

Niemcy.

O Westerwellu, który miał z krucicy zabić Bismarka, tak piszą z pruskiego źródła do *Nowej Pressy*: „Były aptekarz, którego aresztowano w Berlinie w skutek podejrzenia, iż zamierza uczynić zamach na księcia Bismarka, urodził się 1845 i nazywa się Emil Westerwell. Mimo niemieckiego nazwiska ani kropla krwi niemieckiej nie płynie w jego żyłach. Westerwell przypadkowym sposobem otrzymał to imię, było to imię jego przybranego ojca. On sam jest nieślubnem dzieckiem pewnej polskiej hrabiny i belgijskiego gentlmana i urodził się w Luckenwald. Rodziców swoich nie znał; niemowlęciem jeszcze oddano go w opiekę pewnemu człowiekowi, który po długim procesie oddał wreście ówczesnemu listonoszowi Westerwell, a ten niemając dzieci, przyjął to dziecię za swoje i dostał za to od ojca pewną sumę pieniężną.

Ponieważ matka podczas urodzenia dziecka chowała się pod obcem nazwiskiem, a i ojciec naturalny ukrywał swoje nazwisko, ów proces więc obudzał powszechne zajęcie i ciekawość. Młody Westerwell przybranym rodzicom swoim, których nazwisko nosił, nie sprawiał wielkiej uciechy. Nie był pilny, nie uczył się wcale, zamiast pobożności odznaczał się lekkomyślnością i złemi obyczajami. Ojciec więc był bardzo rad, kiedy go syn w 1867 roku opuścił. W Rzymie jednak w pułku żuawów miał się lepiej niż dotąd prowadzić. Pruska władza wojskowa uznawała go za niezdolnego do służby, co nie zadziwia nikogo, kto widział słabą budowę ciała i bojaźliwą, niemęzką postawę młodego Westerwella. Nieuniknioną krucicę posiada chłopak już od lat wielu. Przeszłego tygodnia we czwartek przybył tu do Berlina na zaproszenie pani Westerwell, która nieprzestaje nim się opiekować, i zaraz następnego dnia 16. lutego, został aresztowany. Oddawna jest już zagniewany na swego przybranego ojca, który nie tail mu swego niezadowolenia. W d. 21. lutego policja w mieszkaniu Westerwella opieczętowała list, w którym pani Westerwell zapraszała przybranego syna, aby jeszcze raz przybył do Berlina i próbował porozumieć się z ojcem.“

Anglia.

Daily Telegraph z d. 23. lutego ogłasza następującą depeszę: „Nowy York, 23. lutego, godz. 6. rano. Doszła już nota lorda Granville w sprawie traktatu waszyngtońskiego i szkód pośrednich do rąk amerykańskiego rządu. Odpowiedź Stanów Zjednoczonych napisał wczoraj sam p. Fish. Wysłaną będzie do Anglji sobotnim statkiem pocztowym. Przyjaźne wynurzenia się w nocie lorda Granville przyjęte są z należytą wzajemnością w odpowiedzi. Ale p. Fish twierdzi, że reklamacja amerykańska, obejmująca szkody bezpośrednie i pośrednie, usprawiedliwioną jest protokołem i samym tekstem traktatu. Rząd amerykański zatem nie może cofnąć żądań przedłożonych sądowi polubownemu. Wolno jest Anglji odroczyć wykonanie traktatu. O. Thornton miał długą rozmowę z panem Fish w sprawie sądu polubownego. W Waszyngtonie i Nowym Yorku obawiają się, aby sprawa ta nie dała powodu do zatargu dyplomatycznego.“

Moskwa.

Prawie dwie trzecie włościan moskiewskich, nie będąc w stanie regularnie opłacać podatków, podlegało dotąd wywłaszczeniu za niedobór; ztąd bieda, narzekanie i upadek rolnictwa. Aby temu zaradzić, Rada państwa wydała rozporządzenie o ograniczeniu sprzedaży mienia włościańskiego na zaspokojenie zaległości podatkowych.

Na przedstawienie ministra sprawiedliwości, komisji ustanowionej umyślnie do szczegółowego zbadania kwestji o sądach włościowych (gminnych), car poruczył zbadanie położenia sądów włościowych w różnych miejscowościach carstwa, gdzie okaże się tego potrzeba, przyczem komisja ma obowiązek zasięgać zdania ludzi obznajomionych z tą kwestją i osób wchodzących do składu tych sądów. Oprócz tego komisja ma obowiązek rozpatrzenia na miejscu nietylko postępowania tych sądów, lecz i czynności zjazdów pośredników pokojowych i sędziów, tych ostatnich w sprawach, mających jakikolwiek stosunek z roztrząsaną kwestją.

Wkrótce w Petersburgu powstanie komitet dla przekształcenia obecnie istniejącego systemu więziennego. Komitet ten nie będzie zależny od żadnego ministerstwa. W skład jego wejdą członkowie wydelegowani z ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu, z drugiego oddziału kancelarji carskiej, oraz z naczelnej komendy żandarmerji. Komitet obradować będzie pod prezydencją hr. Sołoguba. Osoby biorące udział w pracach komitetu, uważane będą jako wydelegowane do szczególnych poruczeń, aby żadnemi postronnemi okolicznościami od prac swych nie były odrywane.

Walne posiedzenie Towarzystwa opieki narodowej.

(Dalszy ciąg.)

W myśl dodatkowego statutu, uchwalonego na zeszłorocznem walnem zebraniu, do działań pomocniczych zawiązywano początkowe prowincjonale delegacje, mogące wpływać na korzystniejszy kierunek towarzystwa.

Delegaturę krakowską do końca czerwca r. z. sprawował z najżywszą gorliwością członek towarzystwa, p. Wiktor Bylicki. Od miesiąca sierpnia obowiązki te przyjął na siebie członek towarzystwa, p. Marjan Dworski.

Rozległa i mozolna praca, którą pan Dworski z prawdziwą obywatelską prowadzi zasługą, oddaną być winna delegacji zbiorowej, z kilku osób złożonej, skoro liczba tamtejszych członków odpowie wymaganiom, jakie określa §. 5. dodatkowego statutu.

Potrzeba ta staje się tem pilniejszą, bo od niej w pewnej części zależy pobieranie corocznej subwencji, którą świetna Rada miejska krakowska Towarzystwu ofiarować raczyła.

Roczne sprawozdanie szanownego delegata krakowskiego, jakkolwiek objęte sprawozdaniem ogólnem, komitet zarządzający dołącza w oddzielnym przedruku, aby wpłynąć w Krakowie na spieszne powiększenie liczby członków Towarzystwa, i wykazać nagłość wytworzenia tamże na cele opieki obfitszego źródła miejscowych dochodów.

Dalsze prace komitetu rozpadały się w dwóch kierunkach. Z jednej strony, odpowiednio do przepisów statutów, w rozmaitej formie niesiono pomoc materjalną osobom, zgłaszającym się do opieki, jak i tym, które bez osobistego zgłoszenia, pierwszorzędne miały do tego prawo. Z drugiej strony usiłowano popierać wracających na ojczystą ziemię wychodźców, którzy nauką, za granicą nabytą, bogactwo narodowe powiększyć i bogactwa tego bronić przybyli.

Przyznać należy, że ogół wychodźtwa, nie dając się uwieść powabom pomyślności w krajach obcych, chętnie porzuca wywalczone na wygnaniu świetne nieraz stanowiska, i spieszy służyć własnemu krajowi. — Wraca, bo się nie wyzuł z narodowych uczuć, a złożony przeważnie z ludzi dojrzałych, w pracach użytecznych wykształconych, prawdziwe dla kraju przynosi korzyści.

Nieliczne wyjątki zarząd Towarzystwa publicznie potępiał i z pod Narodowej Opieki usuwał.

Towarzystwo nabierając pewnego rozgłosu, naturalnym sposobem rozwijać poczęło coraz szerszą działalność. Zaszła więc potrzeba znacznego powiększenia gospód. W jednej z nich poumieszczano zostających pod opieką do czasu wyszukania odpowiedniego zajęcia; zapewnione tam mieli pierwsze życia potrzeby. W drugiej gospodzie znajdowali czasowy spoczynek i odpowiednie utrzymanie starsi wiekiem lub znękani chorobą i kalectwem.

Na kształcenie sierocej młodzieży komitet zarządzający pilną zwracając uwagę, stosunkowo do szczupłych środków, chętnie nie szczędził zbieranego grosza. Są to zadatki przyszłości, które bogate zwykle przynoszą owoce.

Dołączając szczegółowe z działań Towarzystwa wykazy, ograniczyć się tutaj wypadnie na zestawieniu ważniejszych cyfr.

W czasie sprawozdaniem objętym, liczba członków Towarzystwa wzrosła o 514.

Ogółem więc przystąpiło do Towarzystwa po d. 1. lutego 1872, członków 1735.

Z wkładek tychże członków wpłynęło w ciągu roku do kasy Towarzystwa 6.513 złr. 66 ct.

Całoroczny zaś dochód stanowi kwotę 19.159 złr. 25½ ct., która w porównaniu z zeszłorocznym 7mio-miesięcznym obrotem kasowym jest wyższą o 12.475 złr. 67½ ct.

Z dniem zamknięcia rachunków przypadła na fundusz żelazny odpowiednia do art. X. statutu kwota 2.008 złr. Tym sposobem fundusz ten powiększył się przez rok jeden o 1.708 złr.

Prócz tego zarząd Towarzystwa pozostawił na fundusz rezerwowy zakupiony list zastawny hip. 6% na złr. 1000 w. a., 901 złr. 60 ct.

Sprawozdanie rachunkowe i umieszczone poniżej wykazy objaśnią dokładnie, w jaki sposób komitet zarządzający rozporządzał zebranemi funduszami.

Kilkakrotnie rozpowszechniane odezwy zarządu, częste do pism publicznych dawane wiadomości i szczegółowe sprawozdania miesięczne, na podstawie których zestawiono obecne sprawozdanie roczne, nie pozwalają ponownie wymieniać członków Opieki narodowej, stowarzyszeń, korporacyj i osób prywatnych, którzy w każdym razie spieszyli z wszechstronną pomocą, nieśli ofiarę pracą, talentem, stosunkami i datkiem.

Koncerta, przedstawienia teatralne, festyny ludowe i inne zabawy publiczne, stanowiły ważną rubrykę nadzwyczajnych dochodów. Wspierano je obywatelską usługą, bez której najlepsze chęci komitetu, na stałych tylko wpływach Towarzystwa oparte, zachwiać by się musiały.

Zdając sprawozdanie z całorocznych swoich czynności, komitet zarządzający o żywem współczuciu dla celów Towarzystwa nie wątpi, i przekonany jest, że „Instytucja Opieki Narodowej“ stanie się zaszczytem chwili obecnej. Dotychczasowy związek zgodnego działania, dając świadectwo niewygasłej w nas siły żywotnej, rozbudza ufność i wzmacnia wobec całej Polski — rękojmię lepszej przyszłości.“

Wyciąg z protokołu podawczego i księgi uchwał, odczytany przez tegoż p. Zienkowicza, przedstawia się nam w następujący sposób:

Od 1. lutego 1871 do 31. stycznia 1872 weszło podań 1306; z tych załatwiono ostatecznie 1298, odroczono dla powzięcia bliższych wyjaśnień 8, odmówiono z powodu braku kompetencji 63.

Na posadach umieszczono osób: w biurach 17, w handlach 9, w pracowniach rękodzielniczych 19, jako nauczycieli 13, przy straży miejskiej we Lwowie 7, przy drogach żelaznych i innych 11, w fabrykach 18, przy gospodarstwach wiejskich 78, na innych różnych posadach 15, w szkołach 1; razem osób 188.

Na gospodach zostawało przez 4401 dni 258 osób, w szpitalach umieszczono jako chorych 29, sprawiono pogrzebów 6 zmarłym, w zdrojowiskach umieszczono na kuracji 8, uzyskano pobyt dla 19 zagrożonych wydaleniem z kraju, wykluczono z pod opieki za czyny niegodne 4, udzielono zapomóg jednorazowych 317, zapomóg stałych: wdowom, kalekom i sierotom 21, zaliczki dla kształcącej się młodzieży pobierało 13 udzielono pożyczek poręczonych 60.

Ze sprawozdania rachunkowego podnosimy następujące cyfry ogólne:

Przychód: a) Stan kasy z dniem 1. lutego wynosił 100 złr. 46 ct. b) Wkładki członków 6513 złr. 66½ ct. c) Dary jednorazowe i subwencje 6746 złr. 52 ct. d) Dochód z koncertów, balów, przedstawień teatralnych itp. we Lwowie i na prowincji 4936 złr. 25 ct. e) Zwroty pożyczek i zaliczek 682 złr. 48 ct. f) Ze sprzedaży książek 100 złr. 40 ct. g) Odsetki od pożyczek i funduszu żelaznego 62 złr. 79 ct. i nakoniec h) Zaliczka delegata krakowskiego 16 złr. 79 ct. Ogółem 19.159 złr. 26½ ct.

Rozchód: a) pożyczki 2434 złr. 49 ct., b) zapomogi 7315 złr. 10 ct., c) utrzymanie gospod: opał, światło, pranie, utrzymanie dzienne po gospodach zostających (2715 złr. 35½ ct., d) pogrzeby osób zmarłych zostających pod opieką Towarzystwa 88 zł. 43 c., e) koszta administracji, czynsz za lokal, prowizje poborców (prawie 182 zł.), płace sekretarza i woźnego, papier, portorja itp. 1898 zł. 98½ c., f) na fundusz żelazny odłożono 1708 zł. i oddano temuż funduszowi 200 zł. jako dług z roku zeszłego, co razem wyniesie 1908 zł., g) fundusz rezerwowy 901 zł. 60 c, h) kwota do odebrania 281 zł. 73 ct., i) urządzenie balów, koncertów, festynów itp. 405 zł. 80½ c, k) gotówka w kasie na dniu 31. stycznia r. b. 475 zł. 78 c., ogółem jak wyżej 19159 zł. 25½ c.

Fundusz żelazny: Dodawszy do kwoty 1908, policzonej w rozchodzie 100 zł. jako pozostałość na dniu 31. stycznia 1871 roku wyniesie ogółem 2008 zł.

Majątek Towarzystwa: a) Stan czynny: Gotówka w kasie na dniu 31. stycznia r. b. 475 zł. 78 c., fundusz żelazny 2008 zł., pożyczki i zaliczki 3201 zł. 34 c., wierzytelność byłego komitetu bratniej pomocy Sybiraków 651 zł. 50 c., wartość książek darowanych Towarzystwu 855 zł. 75 c., wartość obrazu olejnego, bardzo pięknego, „złożenie zwłok Chrystusa Pana do grobu“ 120 zł., sprzęty kancelaryjne, po odtrąceniu 20%, 139 zł. 38 c., kwota do odebrania 281 zł. 73 c., czyli ogółem 8038 zł. 39 c.

Stan bierny zaś, wynosi tylko (za rozprzedane nuty na korzyść rodziny po śp. jenerale Bosaku 55 zł. i zaliczki delegata krakowskiego 16 zł. 79 c.) 71 zł. 79 c.

Odjąwszy stan bierny od stanu czynnego wypada ostatni na czysto 7966 zł. 60 c. Że zaś stan czynny majątku Towarzystwa z końcem stycznia roku przeszłego wynosił 4207 zł. 20 c., majątek ten zatem w czasie od 31. stycznia 1871 do 31. stycznia 1872 r. powiększył się o 3759 zł. 40 c. (Dok. n.)

W sprawie oświaty ludu.

Obowiązki delegatów do zbierania składek na szkoły ludowe, przyjęli dotąd z zaproszonych przez komitet główny:

Na powiat bielski: Michał Jaworski, kasjer filji banku hipotecznego. Na pow. bocheński: Leonard Serafiński prezes R. p., dr. Franciszek Hoszard, Roman Niwicki burmistrz, ks. Wincenty Wąsikiewicz inspektor okręgowy i Jan Lenartowicz. Na powiat brodzki: Zagajewski Tadeusz burmistrz i Grzegorz Szeffer. Na pow. czortkowski: dr. Józef Wernicki. Na powiat brzeski: Konstanty Ramult, notarjusz. Na powiat brzozowski: hr. Bonawentura Bukowski prezes R. p., Teofil Ostaszewski, dr. Franciszek Zbyszewski, J. Korczyński, E. Duniewicz. Na powiat cieszanowski: bar. Jan Brunicki, br. Konstanty Kojowski i ks. Ludwik Dobrzański. Na powiat dąbrowski: Marjan Sroczyński prezes R. p. i Piotr Bartman. Na powiat drohobycki: Jan Zych. Na powiat grodecki: Edward Weissman prezes R. p., ks. Wiktor Doliński i hr. Karol Scipio. Na powiat jarosławski: Apolinary Ellinger inspektor szkół i Gustaw Weiss. Na pow. jasielski: Andrzej Karpiński inspektor szkoł i Ludwik Dzianott. Na powiat kamionecki: Ignacy Mojseowicz, lekarz. Na pow. kolbuszowski: Stanisław Politalski. Na pow. kolomyjski: Ksawery Białoskórski, ks. Ambroży Szankowski, Bańkowski pocztmistrz i Grzegorz Kulczycki inspektor szkół. Na pow. kossowski: Mieczysław Mokłowski i ks. Alojzy Piwec. Na pow. krośniański: Stanisław Starowiejski prezes R. p. Na pow. liski: Szczęsny Cząstecki burmistrz. Na pow. mielecki: Erazm Piotrowski. Na pow. mościski: hr. Stanisław Bielski. Na pow. nadworniański: Erazm Masłowski. Na pow. niskecki: Antoni Komorowski prezes R. p. Na pow. nowosądecki: Adolf Dobrzyński prezes R. p. Na pow. pilznieński: Leon Boznański. Na pow. przemyślański: Zygmunt Grochowalski. Na pow. przemyski: Narcyz Puchalski prezes R. p., dr. Walery Wajgart, Karol Monné i Seweryn Arzt. Na pow. rawski: Julian Skolimowski prezes R. p., Jan Komarnicki i Ludwik Hierowski. Na pow. rohatyński: Zdzisław Onyszkiewicz. Na pow. rudeński: Henryk Janko. Na pow. rzeszowski: Wojciech Kornicki inspektor szkół. Na pow. samborski: dr. Pawliński Karol prezes R. p. i Antoni Bartkowski inspektor szkół. Na pow. stanisławowski: Grzegorz Jarema inspektor szkół i Władysław Starzewski notarjusz. Na pow. skałacki: Jan Vivien. Na pow. tarnopolski: Władysław Głowacki prezes R. p., Feliks Pohorecki i dr. Klemens Żywicki. Na miasto Tarnów: dr. Feliks Jarocki burmistrz, Ferdynand Tabeau inspektor szkół, dyr. Bronisław Trzaskowski i dr. Klemens Rutowski. Na pow. tłumacki ks. Franciszek Sawa. Na pow. turczański: Michał Czyrniański. Na powiat wielicki: Erazm Niedzielski prezes R. p., Ludwik Łapiński burmistrz i Ka-

rol Jaskłowski. Na pow. zaleszczycki dr. Antoni Zakrzewski. Na pow. złoczowski: dr. Mijakowski burmistrz i dr. Józef Wesołowski. Na pow. żółkiewski: Bronisław Lang. Na pow. żywiecki: Ferdynand Laudyn prezes R. p., hr. Alfred Poniński i dr. Franciszek Nowakowski.

Byłoby do życzenia, ażeby zaproszeni na delegatów, co rychlej nadsyłali odpowiedzi komitetowi głównemu.

P. Józef Bocheński z pow. podhajeckiego nie mogąc przyjąć obowiązków delegata, przesłał na rzecz funduszu szkół 100 zł.

— Korespondent z Poznania do *Czasu* usprawiedliwiając zakaz należenia do Towarzystwa oświaty, wydany przez arcybiskupa Ledochowskiego duchowieństwu, pisze wszakże o oświacie ludu co następuje: „Po zamknięciu posiedzeń Tow. rol. nastąpiło ukonstytnowanie się Towarzystwa mającego na celu szerzenie oświaty wśród ludu. Myśl ta szlachetna znalazła echo w ofiarności społeczeństwa naszego; posypały się hojne składki a pierwsze zebranie tak licznem było, jak rzadko się tu zdarzało.“

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Członkom kasyna mieszczańskiego rozdano litografowane wnioski bez podpisów wnioskodawców, o których w wczorajszym numerze wspomnieliśmy. Otóż daleko donioślejsze są te wnioski, jak z początku myśleliśmy. Zaraz §. 1 ustęp I. statutu ma podług tych wniosków wykluczyć wielką ilość członków dotychczasowych. Opiewać on ma:

„Członkiem kasyna może być każdy praw obywatelskich używający i przyzwoite utrzymanie mający mieszkaniec kraju.“

To znaczy że żaden Polak z innych ziem polskich, przebywający w Galicji, i nikt kto nie jest wyborcą i wybieralnym do sejmu i Rady miejskiej, nie może być członkiem kasyna!

„Do §. 4. postawili wnioskodawcy następującą zmianę: O przyjęciu do kasyna stanowi Wydział kasynowy. (Dotąd stanowiło całe zgromadzenie kasynowe). Do ważności uchwał o przyjęciu do kasyna potrzeba obecności dwóch trzecich części członków Wydziału i dwóch trzecich części członków kasyna.“

Do §. 5 wnieśli następującą poprawkę:

„Ma być (każdy pragnący zostać członkiem kasyna) poleconym przez dwóch rzeczywistych przynajmniej od 6 miesięcy członkami będących osób (!!) z których jedna musi być ze stanu mieszczańskiego.“

Do §. 18 wnieśli poprawkę, iż większość Wydziału musi być ze stanu mieszczan t. j. przynajmniej 8 (na 15). A potem następujący proponują dodatek do tego §.:

„Pierwszemu wedle §. 18. statutu nowo wybranemu Wydziałowi przysłuża prawo zaraz po rozpoczęciu urzędowania przedsięwziąć ogólną rewizję listy członków kasyna i o pozostawieniu lub wykluczeniu każdego członka zadecydować. (Więc do przyjęcia trzeba 2/3 głosujących a do wykluczenia prostej większości!!) - Wydziałowi wybierają ze swego grona prezesa, który musi być jedynie członkiem z grona mieszczan, następnie zastępcę i gospodarza liczbą głosów bezwzględną. Kto z członków po trzykrotnem upomnieniu przez gospodarza zrobionem w przeciągu jednego roku przeciw ustawie lub regulaminowi wykracza, ma być przez Wydział z kasyna wykluczonym.“

Takie są średniowieczne wnioski, które czterdziestu kilku wniosło na walnem Zgromadzeniu kasyna, odbytem przeszłej niedzieli, a nad któremi Walne zgromadzenie ma się w tę niedzielę zastanawiać. Wnioskodawcy grożą, że w razie nieprzyjęcia tych wniosków wystąpią z kasyna i nowe, ściśle mieszczańskie kasyno sobie zawiążą. I to się dzieje w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, w wieku postępu i równości!

Wielu z podpisanych na tym wniosku nie rozważyło skutków i doniosłości jego. Inni podpisali, nie przeczytawszy. Ci wszyscy cofają się zapełnie, tak, że już i połowa podpisanych na wniosku nie trwa w swym zamiarze.

Notabene, żaden z wnioskodawców nie określił co znaczy: mieszczan? Stanem mieszczańskim w Europie całej nazywają tę ludność, która nie należy do szlacheckiego stanu i nie należy do stanu włościańskiego. Każdy stały mieszkaniec miasta jest mieszczaninem.

Mylnie *Dziennik Poznański* doniósł, że Towarzystwo sceniczne poznańskie wraz z dyrektorem swym udaje się 1. kwietnia do Galicji, zkąd znowu *Dziennik Polski* w lot wysnuł wniosek, że Stanislaw Dobrzański, syn właściciela *Gazety Narodowej*, wraz z swem Towarzystwem poznańskiem przybędzie do Lwowa i tu będzie dyrektorem! Dyrektor teatru poznańskiego, Stanisław Dobrzański, zaangażowany został z dniem 1. kwietnia dla sceny lwowskiej do ról komicznych i charakterystycznych. Towarzystwo zaś się rozwiązuje, gdyż tylko do 1. kwietnia było zaangażowane. Być może, że z pomiędzy najzdolniejszych artystów teatru poznańskiego zaangażuje dyrekcja sceny lwowskiej dwóch lub co najwięcej trzech, lecz rzecz ta nie jest dotąd zadecydowana.

Dotąd dla sceny lwowskiej jako artyści są zaangażowani: pp. Nowakowscy, pp. Linkowscy, pp. Baranowski, Hubert i St. Dobrzański. Z innymi artystami i artystkami, tak tutejszymi jak i z innych scen polskich jest rzecz dopiero w toku.

— **Z Towarzystwa technicznego.** Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Towarzystwa technicznego, dziś, 1. marca br., jest odczyt pana Ressiga o starożytnem i nowoczesnem ogrzewaniu i wentylowaniu pomieszkań. Wstęp wolny.

J. Franke, sekretarz.

— **Ogłoszenie.** Termin złożenia rachunków i przesłania odnośnych kwot zarządowi głównemu tow. ped. upłynął już z końcem ubiegłego roku a jednak podpisany Zarząd nie był dotąd w możności zadośćnczynienia temu obowiązkowi z powodu, iż bardzo tylko szczupła część członków swe wkładki do kasy Towarz. wniosła. Upraszą się zatem wszystkich tych P. T. członków, którzy wymaganiom §. 11 a. b. c. stat. tow. dotąd zadość nie uczynili, ażeby zaległe za II. półrocze 1871, wkładki do kasy towarz. na ręce podskarbiego Wgo. ks. Andrzeja Bajewskiego, katechety w Bełzie, jak najrychlej uiścić raczyli.

Z Zarządu Tow. ped. oddziału Belz-Rawa.

Bełz d 15. lutego 1872.

Stanisław Obertyński, prezes. *Ferdynand Pollo*, sekretarz.

Z Towarzystwa prawniczego. Na walnem zgromadzeniu, odbytem d. 18. lutego b. r., nie mógł być przedsięwziętym wybór prezesa, dwunastu członków Wydziału i sześciu zastępców z powodu spóźnionej pory. W powyższym celu odbędzie się przeto ponowne zebranie dnia 3. marca b. r. (w niedzielę) o godz. 4. po południu w salach Towarzystwa (w kamienicy Wieczyńskiego przy placu Marjackim, pierwsze piętro, drugie schody), na które szanowni członkowie Towarzystwa licznie zgromadzić się zechcą.

Z Wydziału Towarzystwa.

— **Mianowania.** Cesarz nadał właścicielowi dóbr w Galicji Władysławowi Krzysztofowi Wolańskiemu godność c. k. szambelana.

Minister oświecenia mianował suplenta gr. wsch. wyższej szkoły realnej w Czerniowcach dr. Ludwika Gabl rzeczywistym nauczycielem przy tym zakładzie.

Porucznikiem obrony krajowej mianowany Antoni Allgeyer we Lwowie; Edward Tustanowski we Wiedniu, Teodor Borodajkiewicz w w Stryju, Herman Kolischer we Lwowie; przy kawalerji podporucznikiem Stanisław Nikorowicz, lekarzem pułkowym przy landwerze dr. Józef Udrycki w Czerniowcach.

Cesarz zamianował najwyższem postanowieniem z dnia 24. lutego dra Jana Harajewicza dyrektorem szpitalu św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie.

— **Ziemianina** nr. 8 zawiera: Sprawozdanie z czynności Zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego dla w. ks. Poznańskiego i Towarzystw filialnych. Stanisław Sczaniecki: O marchwi, jej uprawie i przechowywaniu. Zygmunt Drojecki: Hodowla dobytku za naszych czasów (dokończenie). O pokładach soli pod Inowrocławiem, Sperenbergiem i Seegebergiem. Rozmaitości: Dziewanna. Wiadomości handlowe.

— (*Ch. L.*) **Szczerzec** d. 28. z. m. Porządek miejski u nas przechodzi wszelkie wyobrażenie. Dnia 19. z. m. wszczął się tutaj pożar, o którego ratunku ani mowy być nie mogło, a to z tej prostej przyczyny, że sikawka była zamarznięta a beczki na wodę były zaarendowane na ryby, każda po 60 ct.; pan naczelnik Thomas Albert zaś w stanie nieprzytomnym. Pożar srożył się bez przeszkody i tylko jego kaprysowi przypisać należy, że nie zgorzało całe miasto, lecz tylko 11 budynków.

— **Sprostowanie.** Donieśliśmy w ostatniej kronice niedzielnej wiadomość, że redaktorem pisma *Na dziś* jest p. Kirker; otrzymujemy teraz od redakcji tego pisma sprostowanie, iż redaktorem *Na dziś* jest nie p. Körber, ale p. Jan Waligórski.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.** Młody artysta skrzypek pan Lubieński dawał koncerta w różnych miastach prowincjonalnych Wołynia, Podola i Ukrainy i wszędzie przyjmowany był z współczuciem i z uznaniem jego talentu. Pan Lubieński ma zamiar osiąść na stałe mieszkanie w Odessie.

— W Warszawie wyszło dzieło pod tytułem: „Wieczory czwartkowe. Opowiadania o cudach przyrody i znakomitych odkryciach naukowych“, młodociannemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci z 30 drzeworytami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1871. Recenzent *Wieńca* zaleca to dzieło jako wybornie posłużyć mogące widokom pedagogicznym pod względem rozbudzenia umysłu dziecka i wzbogacenia go pożytecznemi wiadomościami.

— W Krakowie wyszedł „Traktat o małżeństwie domniemanem“ przez Juljusza Florkiewicza. Broszura ta wywołała gorącą polemikę.

— P. Aleksander Weryha Darowski obywatel z Wołynia wykończył dzieło zawierające krytyczne opracowanie przypowieści Salamona Rysińskiego, którego niepospolite znaczenie w historji literatury naszej, zaprzeczonem być nie może. Pożądanem byłoby, ażeby szanowny autor jak najprędzej dzieło swe ogłosił w druku.

— P. Wł. Chomętowski drukuje w *Wieńcu* ustęp z dziejów średniowiecznych p. t. „Niewiasty w XIV wieku.

— W Warszawie wychodzi dzieło, które w ręku każdego kupca, każdego handlującego lub zostającego w zetknięciu ze światem handlowym znajdować się powinno pod tytułem: „Podręczna Encyklopedja handlowa.“ Nakład redakcji *Gazety handlowej*. Warszawa 1872. Zeszyt 1.

— *Przyroda i przemysł* tygodnik popularno naukowy w Warszawie. Wyszedł numer 8. Treść jego: Różnica między zwierzętami a roślinami przez Ch. Zorza północna d. 4. lutego rb. przez K. (dokończenie); Ogólne pojęcie o przemianie materji w organizmie p. N.; Tania lampka gazowa p. F. Próchnickiego; Doświadczenia Mareya nad lotem ptaków i owadów przez E. O skutkach wsiąkania wody deszczowej w grunta; Kronika najnowszych odkryć, wynalazków, podróży) Nowe dzieło p. t. Zarys chemii ogólnej, temperatura powietrza i ciepło ciała ludzkiego; Zaćmienie słońca 12. grudnia 1871); Korespondencja; Dodatek książkowy (Szkice z życia zwierzęcego). Jak z tego widzimy, treścią bardzo bogatą zaleca się to pismo miłośnikom nauk przyrodzonych.

— Treść *Strzechy*, zeszytu drugiego na r. b.: Boża opieka, powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); Szkice myśliwskie Ukrainy z natury wierszem przez Berlicza Sasa; Podczas bitwy (rysunek A. Martynowa); Nad morzem i nad Dunajem; Pamiętnik włóczęgi przez Karola Pieńkowskiego; Aleksander hr. Przezdziecki. Odczyt miany przez H. Feldmanowskiego (z portretem przez K. Młodnickiego); Nieszczęśliwa, powieść przez Wołodego Skibę (c. d.); Modrzejewska w roli Ofelii (rycina); Sztandar, wiersz Wł. Bełzy; Kronika literacka i artystyczna (ze Lwowa, Poznania i Drezna); Ze świata; Kącik humorystyczny *Strzechy* (Dowcipne dzieci i z nowożytnych światów wiersze Bronisława Komorowskiego); Humoreska z ryciną. Drzeworyty w tym zeszycie lepsze i lepiej odbite niż w zeszytach zeszłorocznych.

— **Z Towarzystwa opieki narodowej** otrzymujemy następne podziękowanie: Komitet zarządzający Towarzystwa opieki narodowej czuje się w obowiązku serdecznie podziękować prześwietnej Radzie powiatowej w Zbarażu za przystąpienie jej do Towarzystwa, z wkładką roczną 30 zł Prześwietnej Radzie trembowelskiej za dar jednorazowy 50 zł. Za nadesłane przez p. Romana Misiągiewicza 55 zł. 80 c. od następujących ofiarodawców: p. Aleks. Skruchy 4 zł., pp. Romana Misiągiewicza, Wł. Baumann, Józefa Kellermann, Andrzeja Poznańskiego, Soleckiego, Feliksa Zieniewicza, Wł. Łopackiego po 2 zł., od p. Józefa Schneider, Chandler, Kamińskiego, Feliksa Switalskiego, Kubala, Gubalewicza, Henryka Weiss, Czułowskiego, Z. Wysockiego, Teofila Baumann, Antoniego Łozińskiego, Laskowicza, Janowskiego, Pogorowskiego, dr. Zdunia, Czepielewskiego, ks. Antoniego Pirożyńskiego, K. Hartmann, Mayerberg, Starzyńskiego, Schneider, Dobiesława Szameit, Pirożyńskiego, Franciszka Niewiarowskiego, Dombrowskiego, Mareckiego, Czechowskiego, Ziemiańskiego i Teodora Dobiasza po 1 zł., od pp. Okunia, Witowskiego, Piotrowskiego, Wład. Nestorowicza, Wajdowskiego i Beryni po 50 c., od pp. N. N. i Hanyszkiewicza po 40 c. Za nadesłane za pośrednictwem p. S. Krzyżanowskiego 10 zł. 22 c. pochodzące ze składki zebranej na weselu we wsi Biała pod Tarnopolem. Nadto p. F. O. za nadesłane 5 zł.

Walerjan Podlewski, prezes. *Dr. B. Goldmann*, czł. zarządu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie Towarzystwa gospodarskiego. (Dokończenie.)

V. Subwencja statystyczna. Na statystykę zbiorów otrzymał komitet w 1871 r. 3500 złr.

Trzymając się już raz wytkniętych zasad i sposobu zbierania dat statystycznych, zebrano je i w tym roku za pomocą pp. delegatów strefowych, z większą atoli niż w poprzednich latach dokładnością, i przesłano ministerstwu sprawozdanie wraz z tablicą zbiorów dnia 27-go grudnia 1871.

Liczby przeciętne zbiorów zeszłorocznych wypadły z obrachunku jak następuje:

Na morgu wydała pszenica korcy 6·13, żyto 4·6, jęczmień 5·8, groch 5, rzepak 8.55, owies 5·8, hreczka 4, kukurudza 4·5, proso 6.6, ziemniaki 24·9, buraki 70, koniczyna na nasienie 1 korzec, koniczyna na paszę centnarów 25·9, siano 11·86, inne pastewne rośliny 23·32, chmiel 4·6, konopie 3·66, konopie 4·8.

Oprócz tego ogłoszono drukiem kosztem tej subwencji pouczającą rozprawkę o zbieraniu dat statystycznych przez dra Pilata i zarządzono litografję mapy połaci wschodniej kraju naszego z podziałem na naturalne strefy. Druk rozprawki już dawno ukończony, ale mapy litografja Pillera dotąd nie ukończyła.

Remuneracje za rok 1870 już zostały wypłacone. Wielu z panów delegatów zrzekło się przyznanej im kwoty na rzecz szkoły dublańskiej, co swego czasu podawaliśmy do wiadomości powszechnej, a na tem miejscu podnieść raz jeszcze z wdzięcznem uznaniem uważamy za nasz obowiązek.

Sprawa wyznaczenia remuneracji za rok miniony jest w toku załatwienia.

VI. Subwencja na cele naukowo-rolnicze w kwocie 7000 złr. Pozostałości z roku 1870 w tym dziale subwencji nie było żadnej; był owszem niedobór w kwocie 1940 złr. 38 cnt. na budynki dublańskie.

Z przyznanej w roku 1871 sumy 7000 złr. na cele naukowo-rolnicze przeznaczyło ministerstwo: a) 1000 złr. dla założonej staraniem dra Günsberga szkoły prywatnej gorzelnictwa; b) 6000 złr. na dokończenie drugiego budynku mieszkalnego dla profesorów.

A. Kwotę pierwszą uzyskano na przedstawienie komitetu, który — jak to już w sprawozdaniu zeszłorocznem zapowiedział — postanowił był wyjednać zasiłek rządowy dla tego wielce pożytecznego przedsiębiorstwa prywatnego, co też następnie wykonał, przyjmując do swych wniosków subw. kwotę 1000 złr. na cel pomieniony. Kwotę tę wypłacono zgodnie z przeznaczeniem drowi Günsbergowi, a ministerstwo o tem zawiadomiono.

VII. Subwencja na cele naukowo-leśnicze. Fundusze: pozostałość z 1870 roku 1630 złr. 21 c., subwencja z 1871 r. 5100 złr., razem 6730 złr. 21 c.

Ponieważ cała pozostałość z roku 1870 pochodzi z rubryki przeznaczonej na stypendja naukowe, a z rubryki tej pozwoliło ministerstwo przenieść kwotę 800 złr. na kurs leśny; z przyznanej zaś w roku 1871 kwoty 5100 złr. przeznaczyło ministerstwo: 2400 złr. na stypendja naukowe, 1100 złr. na podróże dla leśników, 1600 złr. na urządzenie kursu leśn.

A. Subwencja na stypendja naukowe. Wysłani w roku 1870 na lat trzy do akademji leśnej w Mariabrunn stypendyści pp. Piotr Hirsch i Józef Flechner odbywają tamże już kurs drugoroczny.

Z odbytych egzaminów pierwszego roku — tak z pierwszego jak i z drugiego półrocza — przedłożyli świadectwa, świadczące chlubnie o pilnem ich przykładaniu się do nauk i o uzyskanych postępach. Z wycieczek swych składają sprawozdania; i dziś już jest nietylko nadzieja, ale nawet rękojmia, że kraj pozyska w nich uzdolnionych leśników. Stypendja wypłaca im się miesięcznie z góry.

Stan funduszów działu tego wynosił przy końcu 1871 r. 1584 złr. 88 c.

B. Subwencja na podróże dla leśników. Ze sumy 1000 złr. przeznaczonej na podróże dla leśników użyto w roku zeszłym 600 złr. na stypendjum podróżne dla członka komitetu p. H. Strzeleckiego, którego uproszono, aby się przed rozpoczęciem kursu leśnego udał w podróż naukową za granicę, celem zaznajomienia się z temi naukowemi zakładami leśnemi, których dotąd widzieć nie miał sposobności. — Opatrzony w listy polecające, tak ze strony komitetu jak i od ministra, wyjechał w połowie października, a w połowie listopada powrócił pan H. Strzelecki, zwiedziwszy celniejsze zakłady naukowe równie jak gospodarstwa leśne w Niemczech. Pozostałość funduszu z końcem roku wynosi 500 złr.

C. Subwencja na kurs leśny. Na usilne nalegania komitetu zezwoliło wreszcie ministerstwo na użycie pozostałej ze stypendjów naukowych (z. r. 1870) kwoty 800 złr. na urządzenie kursu leśnego.

Byłato wszakże kwota za mała, i dopiero gdy ministerstwo udzieliło jeszcze 1600 złr. na cel rzeczony, zajął się komitet bezwłocznie wprowadzeniem tego kursu w życie, i kurs ten odbywa się.

Jak ogólne zajęcie budzą te odczyty w kraju naszym, niech nam wolno będzie przytoczyć, że wydano dotąd 154 karty wstępu, z których przypada na samych uczniów obowiązkowych kart 70.

To też spowodowało komitet, że na radzie w dniu 2 grudnia uchwalił wystosować petycję do sejmu o założenie stałej szkoły leśnej przy akademji technicznej we Lwowie, a wydział krajowy upraszać o poparcie tejże. Stan funduszów działu tego wynosi z końcem 1871 r. 1953 złr. 93 c. Stan subwencji danej przez wydział krajowy na stypendja 775 złr.

Licytacja. Zwraca się uwagę pp. przemysłowców, że oferty do licytacji na potrzeby dla obrony krajowej na rok 1872 przedłożone być winne najdalej do 4. marca br. do godziny 12 w południe w prezydjum c. k. ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu.

Odnośne warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biórze Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów 26. lutego 1872.

Dodatek na ażio przy opłatach za jazdę i frachty na austrjackich kolejach żelaznych: Od 1. marca 1872 r. obliczany będzie dodatek na ażio przy zakładach kolejowych upoważnionych do pobierania tego dodatku i korzystających z tego prawa według stopy 10%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio pozostają niezmienione.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70, spirytus rafinowany z anyżem stopień 73.

Ostatnie wiadomości.

Dla zapobieżenia niepokojącym wieściom oznajmia się, że stan zdrowia pana prezydenta miasta od dnia wczorajszego polepszył się.

Przebieg słabości jest pomyślny.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 29. lutego. „Neue freie Presse“ donosi, iż komisja Izby panów uchwaliła, ażeby zaproponować Izbie przyjęcie bez wszelkiej zmiany nowelli do ustawy o wyborach bezpośrednich z konieczności. Mniejszość komisji, z dwóch członków złożona, wnosi, ażeby nad tą ustawą przejść do porządku dziennego.

Paryż 29. lutego. Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek komisji w sprawie spieszniejszego uwolnienia Francji od zajęcia pruskiego. Minister spraw wewnętrznych bowiem oświadczył, iż jedyną odpowiednią i pewną drogą ku temu jest pożyczka.

Rzym 29. lutego. Minister wojny wniósł żądanie kredytu 12 milionów na cele wojskowe.

Wiedeń 29. lutego. Wydział finansowy przyjął po dłuższych rozprawach zaproponowaną przez podkomitet rezolucję co do dodatku drożyzny dla urzędników, podług której pozwala się na 5 milionów kredytu, a dodatek ma się w następujący sposób rozdzielić: W pierwszej grupie 10 procentu bez różnicy siedziby (od 2100 złr. do 4 klasy djetowej. W drugiej grupie (od 1050 złr. do 2.100 zł.) 15 procentu bez różnicy siedziby. W trzeciej grupie niżej 1.050 zł. w Wiedniu 25 procentu, wszędzie indziej 20 procentu. Dodatek drożyzny rozpoczyna się z dniem 1. marca. Rezolucja wzywa rząd ażeby stałe uregulowanie płac urzędników wcześnie wraz z budżetem na rok 1873 wniesiono do Izby.

Przyjechali do Lwowa d. 29. lutego:

Hotel Zorza: E. Domaniewski z Wołynia, M. Lenartowicz z Horodenki.

Hotel Langa: St. Przedecki z Wrocławia, B. Porenbaum z Berlina.

Hotel pod białym koniem: J. Witosławski z Zydowiec.

Hotel Europejski: M. hr. Rey z Przesławia, A. Frühling z Tarnopola, F. Czerkawski z Metyniowa, M. Jaroszyński z Petlikowiec, L. Zbyszewski z Jabłonki, S. Toczyski z Brzegi.

Hotel Angielski: K. Obertyński z Stronibab, J. Smoleński z Niegowiec, A. Zurakowski z Horbacza, J. Bernacki z Czerniowiec, St. Rosowski z Zwiniacz, J. Szalbot z Mościsk, Z. Włyński z Krakowa.

Hotel Kuhna: W. hr. Dzieduszycki z Medowa, S. Cukier z Żółkwi.

Hotel Warszawski: Robert Stepnowski z Buska.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 8 „ 7 wieczór
„ „ „ 8 „ 30 rano.
„ do Czerniowiec „ 8 „ 32 rano.
„ „ „ 12 „ 20 w nocy.
„ do Brod. i Złocz. „ 8 „ 52 rano.
„ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą

Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ 11 „ — wieczór
z Czerniowiec „ „ 7 „ — wieczór
„ „ „ 2 „ 30 w nocy
z Brodów i Złoczowa „ „ 7 „ 24 wieczór
„ „ „ 2 „ 50 w nocy

Podzamcze.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ 12 „ 12 wieczór

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ 2 „ 19 w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 28. lutego 1872·

godzina 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 139.00. Węgierskie kredyt. 170.50. Anglo-austr. 369.50. Unonsbank 319.50. Kolei Karola Lud. 261.00. Kolej siedmiogr. 192.75. Kolei połudn. 208.60. Kolej Alfölda 187.50. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 163.50. Węg. Nordost. 169.50. Kolei polnocnej 229.00. Kolei Rudolfa 177.00. Węgierska Ostbahn 151.50. Indemnizacje galicyjskie 75.25. Losy z roku 1864 148.50. Usposobienie: ciche.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 192 50. Akcje kredytowe 353.80. Akcje banku anglo austr. 369.50. Banku obrotowego 206.75. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 208.00. Franko-austr. 139 00. Losy tur. 76.60. Akcje banku budow. 127.00. Losy węgier. 109.00. Kolei państwowej 395 50. Banku związk. 341.00. Napoleondor 8.98. Kolei Łupk. 171.00. Rubel rosyjski 1.55 Usposobienie: hausse.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla abonentów zamiejscowych cennik nasion jarzywnych i pastewnych Towarzystwa ogrodniczo-sądowniczego we Lwowie.

Zwracamy uwagę na drugostronne ogłoszenie o kluczach pancernych, od kas Fryderyka Wiese.

Lwów, z Izby handlowej dnia 29. lutego	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	261 00	262 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	163 00	164 2[illegible]
Banku hip. gal. z wpł. 60%	165 60	167 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	88 60	89 10
Gal. zakł. kred. włośc.	91 75	92 5'
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 20	75 75
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 31	5 37
Dukat cesarski	5 32	5 38
Napoleondor	8 96	9 05
Pół imperjal rosyjski	9 05	9 20
Rubel rosyjski srebrny	1 75	1 81
Rubel rosyjski papierowy	1 55	1 56
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 69
Srebro	111 50	113 00
Wiedeń d 2[illegible] lutego.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	63 75	63 85
„ „ „ srebrem	70 90	71 00
Pożyczka ost. z r. 1869	312 00	312 5

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	94 50
„ „ „ 1860	102 74	103 25
„ „ „ 1864	147 00	147 90
„ podatk. z r. 1864	119 50	120 50
Listy zastawne domen.	121 00	122 00
Oblig. indemniz. gal.	75 00	76 00
„ „ bukow.	75 25	75 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	364 00	364 50
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	351 30	351 00
Franko-Austrjackie	140 00	140 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	855 00	8[illegible]7 00
Vereinsbank	115 50	116 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	126 00	126 25
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	30 50	31 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	187 75	188 25
Karola Ludwika	268 50	269 00
Północna Ferdynanda	2 75 00	[illegible]276 00
Franciszka Józefa	209 50	210 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	163 50	163 75
Rudolfa	177 75	178 50
Siedmiogrodzka	193 00	193 50
Staatsbahn	401 00	402 00
Południowa	213 00	213 25
Tramway wied	242 09	242 50
Łupkowska	169 25	169 75
Węgierska północno wsch.	166 00	166 50
„ wschodnia	87 10	87 3[illegible]
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 75	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	91 60	91 80
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 90	90 20
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodenc. Alit w srebrze 5%	106 00	106 50
„ w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srobr.)		
Alföldzka kolej	94 00	94 75
Ferdynanda północna	104 50	105 00
Karola Ludwika dawn.	105 25	105 75
„ „ z r. 1867	100 10	101 30
Lwów-Czern.-Jas. z r. 1867	87 00	87 50
„ „ z III. em.	80 60	81 00
Rudolfa	93 25	93 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	94 75	95 25
Południowej kolei	111 75	112 25
Państwowej kolei	134 50	135 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	97 50	97 75
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 00	97 00
Ferdynanda północ. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 50	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	190 00	19[illegible] 50
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	12 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b	83 70	83 80
Paryż 100 frank.	44 20	44 25
Londyn 10 ft. szter.	112 80	112 95
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	94 80	94 9[illegible]

†

Nabożeństwo

za duszę ś. p.

Leona Suchodolskiego,

byłego oficera wojsk polskich z 1831 r.
odbędzie się w Sosnowie 5. marca 1872 r.

Maurycy Boscowitz

Optyk,

we Lwowie, przy ulicy Marjackim,

zakupuje dla Angli i płaci po najwyższych cenach

Starożytności

(antyki),

a mianowice: **przedmioty** ze **starej porcelany, n. p. filiżanki, serwis, wazy na kwiaty, figury (nawet pojedyńcze sztuki), przedmioty** z **kryształu**, z **bronzu n. p. świeczniki, zegary, figury** z **drzewa, kości słoniowej**, ze **srebra, złota, prawdziwe brabanckie koronki, brylanty, kamienie** tudzież **farbowane kamienie i perły.**

Ci panowie właściciele z prowincji, którzy chcą zbyć podobne przedmioty, raczą podać swój adres.

Zapewnia się najściślejszą tajemnicę.

Na **Gośćciec, reumatyzm i osłabienie**, zaleca się

Dr. Welker

orientalna woda

jako jedyny, pewny w krociach wypadków sprawdzony środek. Działa uśmierzająco i wzmacniająco. Użycie na zewnątrz.

Jedynie prawdziwa we **Lwowie** u **Zyg. Ruckera** apt. pod srebrnym orłem, w Krakowie u **E. Stockmar**. 15131 1—4

Cena flakonu 1 zł. 20 c. Za opakowanie przy wysyłkach na prowincję 20 ct. w. a.

Ekonom

kawaler, w sile wieku, posiadający gruntowne wiadomości fachowe, od kilku lat na jednem cu, poszukuje posady od świętego Jana, przy większem gospodarstwie za płacą i ordynarją.

Bliższe wiadomości udziela **Anastazy Drajewicz** w Dukl. 1510 1—3

Z wolnej ręki

jest do sprzedania góra

z najlepszym kamieniem do budowli. Bliższa wiadomość u Ottowej pod l. 283¼, ulica Kaliczy. 1507 2—2

Wdowa po urzędniku, w sile wieku, życzy sobie przyjąć obowiązek przy gospodarstwie, lub do dzieci bezpłatnie. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1500 2—2

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Srodek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacji żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki wyniszczenia, białych upławów, lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa. 1041 12-24

Skradzione konie.

W nocy z dnia 21. na 22. lutego r. b. skradziono ze stajni dworskiej w **Kocowie w** powiecie Gródeckim sześć koni fornalskich, mianowicie:

1. Klacz gniada, prawa tylna noga w pęcinie biała — lat 9, zrebna.
2. Klacz myszata lat 8, zrebna
3. Klacz gniada lat 7, zrebna.
4. Koń różowo szpakowaty z łysiną, lat 4.
5. Klacz gniada ślepa na lewe oko, lat 3.
6. Koń kary bez odmiany, lat 3.

Wszystkie te konie noszą na lewej zadniej łopatce duże piętno **K H** i mierzą około 14tej miary. Uprasza się zwierzchności miejscowe, aby w razie pojawienia się koni takich, takowe przytrzymać i spiesznie donieść raczyły pod adresem 2—3

Zarząd dóbr w Kocowie
poczta **Gródek** koło Lwowa.

Poszukuje się 2508 1—3

WSPÓLNIKA

pod bardzo korzystnemi warunkami do dalszego prowadzenia kopalni **naftowych.**

Jest również do odstąpienia **Świder** na **30** sążni. Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników Wgo A. Piątkowskiego, przy placu Katedralnym N. 31 m.

Świeże nasiona

warzywne, kwiatowe, pastewne i drzewowe

nadeszły i poleca, 5—25

Główny skład nasion
JULJUSZA ADAMA

we Lwowie przy placu Marjackim l. 10/361.

NA POST

polecamy: Sztokfisz suchy i moczony, Wyzina, węgorz, minogi i śledzie marynowane, łosoś, bydlinki, flundry, sielawki kielskie i śledzie wędzone. Sardynki, pstrągi, śledzie, łosoś, tuńczyk i anchoviens w oliwie, w puszkach blaszanych, omary, sardele rosyjskie (moskale).

Najlepszy kawior astrachański.

Najprzedniejsza oliwa nicejska.

Sery: Przedn. cieszyński, ementalski, strachino, de brie, eidamer neuchteler, romadour, parmazański ziołowy i Hurut.

Doskonała bryndza liptawska.

Powidełka i marmolady pomidorowe, powidła i śliwki węgierskie, suszony groszek rosyjski, karczochy, szparagi i groszek w parze w puszkach.

Świeże kalafiory algierskie.

Wina węgierskie, reńskie, bordeaux i szampańskie w wielkim wyborze i tanio; wszystkie towary korzenne w najlepszym gatunku i najtaniej, polecają

Markiewicz i Wojczyński
we Lwowie.

Łaskawym odbiorcom za 50 zlr. na raz, a za gotówkę odstawiamy towary franco do ostatniej stacji, bez różnicy odległości; lub też opuszczamy 5% rabat. 1414 3—3

Dokładne cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

On recherche un français pour la conversation et pour donner de leçons. S' adresser à l' Administration de Gazeta Narodowa. 3—3

A. Mańkowski

otrzymał świeżo:

Kawior astrachański,
Łososie świeże i wędzone,
Bydlinki,
Sledzie wędzone,
Wyzinę soloną,
Płaskacze morskie
(Sools), 1509 1—3
Jesiotra marynowanego
i Ostrygi
z Ostendy.

Prasa litograficzna

w dobrym stanie, formatu 20/30 cali wied., która może być c. k. Sądom powiatowym do rozpowszechnienia formularzy drukowych poleconą — 1480 2—3

Kamienie litograficzne

rozmaitej wielkości jakoteż **2 prasy drukarskie** drewniane, z tyglami mosiężnymi są do nabycia w drukarni *J. Dankiewicza w Stanisławowie.*

Siewniki szerokorzatne „Robilland",
" do traw i koniczyny,
Młynki do czyszczenia zboża,
Lhuiller aparat do odbierania konkolu i groszku,

na składzie utrzymuje

Arnold Werner

1349 6—12 we Lwowie.

Wstrzykiwanie Galena

leczy bez bolu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.

Główny Skład dla monarchii Austrjacko-Węgierskiej u

Wilhelma Maagera
w Wiedniu,
Bäckerstrasse N. 12.

Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3.70.

1063 12—24

Sekretarz i Adwokat domowy

składający się z ośmiu zeszytów, a obejmujący przeszło 600 najrozmaitszych przykładów. 1446 5—7

Dzieło to zawiera w sobie niezwykły wybór wzorów w celu uwolnienia od służby wojskowej, dalej testamentów i kontraktów tak dokładnej i obszernej treści, że takowe w języku niemieckim dotychczas jeszcze nie istnieją i kosztuje tylko 3 zlr. 20 ct., które za pomocą zaliczki pocztowej lub przekazu uiścić należy.

Katalogi polskich, francuskich i niemieckich książek przesyła się na żądanie gratis.

Z uszanowaniem poleca się

H. Bodek,

księgarz we Lwowie pod l. 3 ulica Ormiańska wyższa.

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1040 17—24

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

W Krasiczynie są do sprzedania **roczniaki czystej krwi Ayrschir tak buhajki jak jałówki w cenie około 100 zł. w. a. sztuka.**

Tamże od 15. lutego **stanowić będzie ogier Rama po 80 zł. w. a.** od klaczy pełnej krwi, po 50 zł. w. a. od klaczy półkrwi. — **Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr poczta w miejscu.** 1468 2—2

W **dobrach Burkanów,** powiat Podhajecki — jest od 1go lipca 1872 r.

Propinacja

składająca się z 5 karczem, z których główna w miasteczku Złotniki, jedna zaś na gościńcu na lat 3 do wydzierżawienia.

O bliższą wiadomość zgłosić się listownie pod adresem *Henryk Lewicki* — Lwów, ulica Wałowa Nr. nowy 25. 1470 3—6

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1022 21—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

Kasy ogniotrwałe

z fabryki 1264 11—12

F. Wertheima & C. w Wiedniu,

utrzymuje na składzie

Arnold Werner

we Lwowie.

Nowo urządzony handel

TOWARÓW

galanteryjnych i norymbergskich

KAMIL. STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, w Rynku p. l. 37, poleca:

nowo otrzymany zapas

RĘKAWICZEK prawdziwych pragskich glansowanych i jelonkowych, tudzież sukiennych, **KRAWATEK, SZALIKÓW** jedwabnych i wełnianych męskich i damskich, **KALOSZY, CICHOCHODÓW, DESZCZOCHRONÓW** alpagowych i jedwabnych. — Parasol alpagowy od 1 złr 70 c. do 3 złr., jedwabny od 5—10 zlr. 1233 4—4

PIGUŁKI

z roślin

p. Cauvin aptekarza w Paryżu.



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, *a niezawodny* przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia* i t. p., w ogóle przeciw *wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.* Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: przywracają i utrzymują zdrowie. 1383 3—18

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje naumyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się we Lwowie w aptece pana **Mikolasch;** w Krakowie w aptece pana **J. Trauczyńskiego;** w Brodach w aptece pana **Kullak;** w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.**

Od pierwszego lutego rozpoczęta

sprzedaż tryków

w owczarni zarodowej

HARTA

zarząd Nischwiz-Lenschau-Kopaszew, poczta Dynów, stacja Rzeszów 1413 6—6

Z. Skrzyński.

PASTA I SIROP Z KODEINA

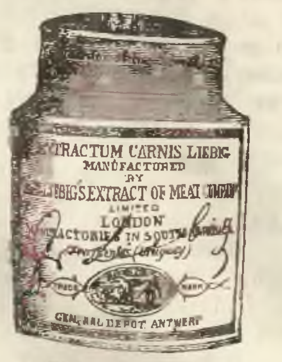
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Srodek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

Liebig Company's Fleisch-Extract



aus

Fray-Bentos

in

Süd-Amerika.



Słoje po 1 i ½ funta. ¼ i ⅛ funta w słoju

Jedynie prawdziwy, jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest poniżej zamieszczonemi podpisami

Szanowną publiczność ostrzega się, aleby zamiast powyższego towaru nie kupowała fałszowanego ekstraktu, który nie jest rzetelnym — a który w handlu przychodzi.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa. 1119 3—12

Herren JOS. VOIGT & Comp., Wien, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt Nr. 1.)

Herren KLOGER & SOHN, Wien: Schottengasse, Nr. 1.

We Lwowie u Arnolda **Werner** i w apt. P. **Mikolascha**, Z. **Ruckera** i u O. T. **Winklera.**

Dotąd niezrównany

Ces. król. wył. uprz.

prawdziwy  i czyszczony

Tran z wątroby

u WILHELMA MAAGER w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw cierpieniom 1052 10—16

piersi i płuc, szkrofułom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. p.

Flaszka po **1 zlr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Bäckerstrasse Nr. 12.** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii, między innemi u następujących firm:

We **Lwowie** A. Berlinera apt.
Z. Ruckera apt.
Markiewicz i Wojczyński, hand.
A. Horn, handel.
J. F. Kleina Wdowa i Rissler.
W **Białej** u E. Kelor, apt.
E. Pongratza syna, handel.
" **Bochni** u Fran. Reiss apt.
" **Brodach** u M. S. Francos handel.
" **Brzeżanach** u Eman Mörl i J. Margulies } handel
" **Buczaczu** u Kercla i Jeżewskiego. Franc. Popowicz, handle.
" **Czerniowcach** u C. v. Alth, Franc. Krzyżanowskiego apt. Ignacy Schnirch, N. Agopsowicz, Bracia Tabakar, Stefanowicz i Assakiewicz, Simon Merdinger Augustynowicza, handle.
" **Czortkowie** u Lud. Nosla Wy, apt., Markus Brennholz, handel.
" **Horodence** u Jul. Neuburg, apt., S. B. Offenberger handel.
" **Jarosławiu** u Gross i Wahrhaftig. h.
" **Jaworówie** u Władys. Lachowicza apt.
" **Kołomyji** u M. Bolechower, Samuel Hermann, Dawid Kramer, J. S. Friedmann, Haysz Chajes, handle
" **Kossowie** u Camila Mordko, handel.

W **Krakowie** u Flor. Sawiczewskiego, F. Gralewskiego, M. Skalińskiego i A. Aleksandrowicza, apt. i J. N. Walter hanhel.
" **Krakowcu** u Ed. Kiernika apt.
" **Monasterzyskach** J. Lipschütz, hand.
" **Mościskach** u Samuela Eisenberg, "
" **Nadwórnie** u Taube Griffel "
" **Nowym Sączu** u S. Lichtmann "
" **Oświęcimie** u J. Gryziecki apt.
" **Podhajcach** u Feyricha, apt.
" **Przemyślu** u M. Kozłowskiego hand.
" **Rozwadowie** u Süssel Kartagener i Leizor Storch, handel.
" **Rzeszowie** u J. Schaitter i Sp. hand
" **Samborze** u Ant. Kromera, handel.
" **Skale** u Jakóba Weniberg, handel.
" **Sniatynie** u Ed. Böhm.
" **Stanisławowie** u Ferd. de Stecher, apt. Kalman Jonas i Chaim Halpern, handle.
" **Stryju** u Em. Boberski, D. J. Nussenblatt i Sp., handle.
" **Tarnowie** u Sary Wolfa Wy, handel.
" **Zaleszczykach** u Józ. Kodrębskiego, H. Sternlieb, handle.
" **Załościach** u M. Mościsker, hand.
" **Złoczowie** u Leona Ney, handel.

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40.

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak. 1037 17—24

W końcu od dawna usiłowaną zagadkę rozwiązano a P. T. Publiczności przedstawia się najlepsze, co tylko istnieć może. We własnym interesie posiadaczy kas zmieniam używanie amerykańskich zamków za tanie wynagrodzenie wedle mego najnowszego systemu pancernego.

Ważne

dla

kupujących i posiadaczy kas

Od teraz nie wydaję więcej moich sławnych 1318 9—12

KAS

opatrzonych król. ang. i c. k. uprz. austr. aparatem parowym, tudzież o trzech nieprzełamalnych ścianach z mojej fabryki, które nie są opatrzone

c. k. pat. kluczem pancernym,

gdyż wszystkie inne klucze można łatwo przez kogobądź odkopiować. Oprócz tego kasy moje nie rdzewieją, co się w innych wydarza. **Pomimo tych przymiotów ceny są tanie.**

Friedrich Wiese w Wiedniu,

Gründer der Kassen-Fabrikation in **Oesterreich.**

Skład we Lwowie u pp. Steifa synów.

POKÓJ

z przedpokojem, lub dwa pokoje z umeblowaniem i usługą, poszukuje się od 1. marca do najęcia. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1497 2—2

Cierpienia szyji,

Choroby

w krtani i w ustach,

leczą

Cukierki Dethana.

Niezawodny środek przeciw cierpieniom szyji, zgadze, chrypce, słabościom w organie śpiewu, na szkarlatynę, wrzodom i oparzeniom w ustach, osobliwie do polecenia kaznodziejom, nauczycielom i śpiewakom.

Niedopuszczają oddechu cuchnącego, usuwają z ust pozostały niesmak po paleniu tytoniu, i nadto uchylają działanie merkurjuszu na zęby.

Elixir do zębów,
proszek do zębów,
pasta do zębów (opiat.)
Dethana.

Te środki do utrzymania zębów; przez świat elegancki nadzwyczajnie ceniono, są wybornemi środkami do toalety i codziennego czyszczenia zębów. Wzmacniają mieśnie, nadają zębom czystość białą, wzmacniają takowe, niedopuszczają zarazy i zgnilizny uśmierzają natychmiast ból zębów i usuwają zapalenia w ustach. 1067 20—48

Składy: Paris, Apotheke von Dethan, Foubourg St. Denis Nr. 90., we Francji, w apt. pod srebrnym orłem **Z. Ruckera i Piotra Mikolascha** we Lwowie i w znaczniejszych aptekach zagranicą.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1456 3—100

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;* 1086 4—?
w **Warszawie,** *p. Leon Epstein.*

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.